

X sesja Sejmu PRL rozpoczęła obrady

WARSZAWA (PAP)

X sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej otworzył w dniu 23 bm. o godz. 17 marszałek Jan Dembowski. Porządek obrad przewiduje:

- 1 Projekt ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- 2 Projekt ustawy o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej w latach 1956—1960.
- 3 Projekt ustawy o zmianie dekretu o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin.
- 4 Projekt ustawy o zmianie przepisów o zasiłkach i pomocy dla ofiar wrogów demokratycznego ustroju Polski.
- 5 Projekt ustawy o podwyższeniu i przywróceniu niektórym zaopatrzenia dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod na jazu hitlerowskiego.
- 6 Projekt ustawy o uzyskiwaniu tytułu inżyniera.
- 7 Projekt ustawy o ochronie roślin uprawnych przed chorobami, szkodnikami i chwastami.
- 8 Wniosek Komisji Oświaty, Nauki i Kultury w sprawie powołania przez rząd komisji dla zbadań całokształtu zagadnień związanych z konserwacją i odbudową zabytków.
- 9 Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa.
- 10 Zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Problemy
Dyskusje
Polemiki
— str. 4

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 25 X 1956 r.

Nr 256 (3965)

Olbrzymi wiec ludności Poznania przed Aulą UAM W wiecu wziął udział Ignacy Loga-Sowiński

(Inf. wł.)

We wtorek o godz. 18 ustatruch w naszym mieście, zatrzymały się tramwaje, opustoszały lokale publiczne. Głowa przy głowie, człowiek przy człowieku — blisko 100-tysięcznym tłumem zapelniał się plac przed Uniwersyte-tem w czasie wielkiego wiecu, na którym ludność Pozna- nia spotkała się z członkiem nowego Biura Politycznego partii — Ignacym Loga-Sowińskim, z przedstawicielami wojewódzkiej organizacji partyjnej, wojska, młodzieży, działaczy katolickich.

Niecodzienny był to wiec, nie tylko z powodu swych rozmiarów ale i dlatego, że może po raz pierwszy w historii 12-lecia zamienił się on w bezpośrednią rozmowę jego uczestników z przedstawicielami partii — rozmowę szczera i otwarta, bez frazesów i ogólników, rozmowę o rzeczach drażliwych, piekących, o tym, co naród najbardziej nurtuje i co jeszcze boli. Chwilami mówcy z balkonu prowadzili dialog ze zgromadzonymi tłumami. Plac odpowiadał chórem, zadawał też skandując pytania, które nie pozostawały bez odpowiedzi. W ten sposób wytworzył się serdeczny i pełen wzajemnego zro-

zumienia kontakt. Manifestacyjnie, radośnie zgromadzeni przed Uniwersyteciem wyrazili pełne poparcie nowemu kierownictwu partii i programowi zawartemu w przemówieniu Władysława Gomułki.

Witany serdecznie oklaskami (Dokończenie na str. 2)



VIII Plenum KC PZPR

Na zdjęciu: Po zakończeniu obrad. Od lewej towarzysze: Zambrowski, Starewicz, Ra- packi, Gomułka, Cyraniewicz, Ochab, Jędrzejowski. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Władysław Gomułka przyjął posłów katolickich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 23 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął posłów z grupy katolickiej: Jana Dobraczyńskiego, Jana Frankowskiego, Dominika Horodyńskiego, i Konstantego Lubińskiego.

Posłowie wyrazili swoją pełną solidarność z linią polityczną nowego kierownictwa partii i zadeklarowali poparcie dla programu wyrażonego w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, jak również oświadczyli gotowość mobilizacji społeczności katolickiej na rzecz realizacji wielkich i trudnych zadań stojących w obecnej chwili przed całym narodem.

Równocześnie posłowie przedstawili I sekretarzowi KC PZPR szereg ważnych problemów, których rozwiązania oczekują katolicy.

Poznańskim parkom i ulicom przywracamy pierwotne nazwy

XIV sesja Miejskiej Rady Narodowej, pierwsza po ostatnim Plenum KC PZPR, oczekiwana była z niecierpliwością. Na wstępie obrad przew. sesji — Bronisław Krotkił zgłosił wniosek, aby wyłonić komisję radnych, mającą zredagować rezolucję do KC PZPR, która głosi:

„W oparciu o inicjatywę klasy robotniczej, młodzieży i społeczeństwa miasta Poznania oraz zgodnie z uchwałami VIII Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji wszystkich pozostałości z okresu kultu jednostki — Miejska Rada Narodowa w Poznaniu, solidaryzując się z uchwalonym przez Plenum programem politycznym, na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. nr 14, poz. 130), uchwała:

LIST I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki do robotników i młodzieży miasta Poznania

Drodzy towarzysze, robotnicy, młodzieży!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam Wam podziękowanie za wyraz solidarności i uznania, jakimi powitaliście wyniki VIII Plenum KC naszej partii.

Solidarność, poparcie i zaufanie klasy robotniczej — to dla nas sprawa najważniejsza, to nieodzowny warunek, abyśmy mogli jako kierownictwo partii sprostać tym ciężkim obowiązkom, jakie nakłada na nas konieczność wprowadzenia kraju z obecnych trudności gospodarczych i politycznych na drogę pomyślnego marszu ku socjalizmowi.

Na VIII Plenum KC powiedzieliśmy całą gorzką prawdę o sytuacji gospodarczej kraju. Za główne zadanie chwili obecnej partia uważa przezwyciężenie trudności naszego budownictwa gospodarczego, stworzenia warunków, w których klasa robotnicza potrafi lepiej wykorzystać moce produkcyjne socjalistycznego przemysłu dla zwiększenia produkcji. Jedynym bowiem wzrostem produkcji naszego przemysłu i rolnictwa, jedynie zwiększeniem masy towarów niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb ludności może przynieść poprawę bytu najsłabszych mas.

Na VIII Plenum KC powiedzieliśmy całej partii, klasie robotniczej, narodowi, że jedynie krocząc po drodze demokratyzacji i usuwając do korzeni wszystko zło z ubiegłego okresu możemy dojść do zbudowania najlepszego i zgodnego z potrzebami naszego narodu modelu socjalizmu. Decydującą rolę na tej drodze musi odegrać rozszerzenie demokracji robotniczej, zwiększenie bezpośredniego udziału załóg robotniczych w zarządzaniu przedsiębiorstwami, zwiększenie udziału mas pracujących w rządzeniu wszystkimi dziedzinami życia kraju.

Z tej drogi demokratyzacji nie zejdziemy i nie pozwolimy się z niej zepchnąć.

Nie pozwolimy też nikomu wykorzystać głębokiej demokracji życia kraju przeciwko socjalizmowi.

Na VIII Plenum powiedzieliśmy całej partii i narodowi, że budując socjalizm w Polsce będziemy umacniać stosunki przyjaźni i braterstwa Polski ze wszystkimi krajami socjalizmu, a w szczególności z naszym wielkim sąsiadem Związkiem Radzieckim.

Stosunki te będziemy układać na zasadach międzynarodowej solidarności robotniczej, na wzajemnym zaufaniu i równości praw, na udzielaniu sobie nawzajem pomocy.

W ramach takich stosunków każdy kraj winien posiadać pełną samodzielność i niezależność a prawa każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winny być w pełni nawzajem szanowane. Tak być powinno i tak będzie.

Dlatego partia nasza wzywa wszystkich, którzy chcą usunąć wszystkie zle pozostałości przeszłości, aby dali zdecydowany odpór wszelkim podszeptom i wszelkim głosom zmierzającym do osłabienia naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, aby stanowczo przeciwstawili się wszelkim próbom prowokacji, które mogą tylko zaszkodzić dziełu demokratyzacji Polski Ludowej.

Możemy być zapewni, że czynimy wszystko i już osiągnęliśmy pozytywne rezultaty, aby usunąć to, co dziś jeszcze może być wykorzystywane do podważenia naszych do- brośradzich stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysze, wchodzimy w nowy okres rozwoju Polski. Nie jest to okres łatwy, gdyż niesposób z dnia na dzień usunąć złego dziedzictwa przeszłości i pokonać wiele trudności piętrzących się na naszej drodze.

Tylko słuszną i śmiałą polityka partii, ciesząca się poparciem klasy robotniczej i najsłabszych mas ludowych, tylko znojna praca narodu nad osiągnięciem wyników naszej gospodarki, tylko zespolenie wszystkich sił postępowych i socjalistycznych we Froncie Narodowym może nas doprowadzić do celu.

Towarzysze, pozdrawiam was z całego serca i wyrażam przekonanie, że lud pracujący Poznania wraz z całą klasą robotniczą Polski pójdzie pod przewodem partii po nową drogę do socjalizmu.

Warszawa, dnia 23. X. 1956 r.

Pracownicy Wojskowego Sądu i Prokuratury domagają się pełnej realizacji konstytucyjnych zasad praworządności

W uchwale pracowników Wojskowego Sądu i Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu czytamy:

„Pracownicy Wojskowego Sądu i Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu z udziałem adwokatów i obrońców wojskowych z Poznania, zgromadzeni na masówce, zwołanej z inicjatywy POP, PZPR, przy wyżej wymienionych instytucjach — w pełni popierają program Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zawarty w przemówieniu tow. Władysława Gomułki, wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR.

Uważamy, że w celu pełnej realizacji zasad demokratyzacji, praworządności i suwerenności, należy:

- 1 wprowadzić pełną jawność życia politycznego i gospodarczego z uwzględnieniem wojska. Jak najszybciej opublikować pełny tekst materiałów III (sierpniowego), VII i VIII Plenum KC PZPR oraz opublikować treść rozmów przedstawicieli Biura Politycznego KC PZPR z delegacją KPZR, która miała miejsce w dniu 19 X 1956 r.;
- 2 w pełni popierać program Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zawarty w przemówieniu tow. Władysława Gomułki, wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR.
- 3 w pełni popierać program Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zawarty w przemówieniu tow. Władysława Gomułki, wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR.

(Dokończenie na str. 2)

Pierwsze godziny

(Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi)

Dziesiąta sesja Sejmu — to sesja jubileuszowa. Czy będzie w działalności Sejmu — przełomowa? To pytanie zadawało sobie we wtorek stu czterdziestu dziennikarzy, stłoczonych w loży prasowej gmachu Sejmu. Donosi o wydarzeniu przeżywanym przez cały naród wdzierają

się do gmachu sejmowego za pośrednictwem radia, gazet i przynoszonych co chwila przez dziennikarzy, posłów warszawskich najnowszych wieści. Dyskusje kulturalne, polemiki, obracają się wciąż wokół węzłowych zagadnień VIII Plenum, planu działania gospodarczego, wczoraj-

szego wiecu Warszawy z udziałem tow. Gomułki, który zaczyna się o godzinie 15 na Placu Defilad, ewentualnego odroczenia wyborów, prób odrzucenia przez sekretarza Rady Państwa propozycji przedyskutowania przez posłów działalności i zakresu działania tej instytucji, niektórych artykułów ordynacji wyborczej, zmian nazw ulic placów, zakładów, jakie zamierzone są w Warszawie (i chyba w Poznaniu!).

Niemal punktualnie o 17 zapelniała się loża dyplomatyczna i przybyli przedstawiciele rządu z premierem Cyrankiewiczem, Z. Nowakiem i K. Rokossowskim. Atmosfera na pięciu wrocławskich marszałek Dembowskich spytali — czy przyjmuje się porządek obrad przedstawiony posłom.

Wówczas wystąpił pos. Hofchfeld. Zaproponował on uzupełnienie porządku dziennego — chyba po raz pierwszy w kadencji tego Sejmu! — o następujący punkt: Oświadczenie prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji w kraju w połączeniu z dyskusją; pos. Hofchfeld wyraził pogląd, że można by ew. dyskutować łącznie nad tym punktem i projektem ordynacji, wspominając później, jak doniosłe przemiany zachodzą w tej chwili w kraju. Są one wyrazem pragnień i myśli szerokich mas.

— Myśli te były wypowiedziane w ostatnich miesiącach, choć nie dość śmiało, i w tej Izbie. Choć jesteśmy Sejmem wybranym w innych czasach — należałoby do mas. Gdybyśmy nie poszli za tym, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

— Myśli te były wypowiedziane w ostatnich miesiącach, choć nie dość śmiało, i w tej Izbie. Choć jesteśmy Sejmem wybranym w innych czasach — należałoby do mas. Gdybyśmy nie poszli za tym, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Cenne zobowiązania

(Inf. wł.)

Mieszkańcy gromady Rusko, powiat Jarocin, solidaryzując się z nowym programem KC PZPR, podjęli zobowiązania spłaty podatku gruntowego na rok 1956 oraz przedterminowego uregulowania IV raty tegoż podatku (termin płatności mija 1 XI br.).

Perspektywy — rzeczywistość

Każdy z nas czytał niewątpliwie z wielką uwagą przemówienie I sekretarza KC Władysława Gomułki, stanowiące wytyczne do uchwały VIII Plenum. Każdy na pewno przyjął tezy w tym przemówieniu zawarte z uznaniem, zadowoleniem i zrozumieniem. Tak, właśnie ze zrozumieniem, bo to słowo należy podkreślić bardzo mocno. Dowiedzieliśmy się przecież całej prawdy o sytuacji ekonomicznej naszego kraju, sytuacji wypływającej m. in. z błędów przeszłości. Ale nie o błędach przeszłości chcemy tu mówić. Zostały one pokazane aż nadto wyraźnie. Pragniemy zwrócić uwagę na tę część przemówienia Władysława Gomułki, w której nakreślił on dalsze perspektywy rozwoju naszego rolnictwa.

„Mam na myśli — powiedział tow. Gomułka, omawiając tę sprawę — zniesienie obowiązkowych dostaw, które nie mogą być systemem i właściwością gospodarczą naszego ustroju. Dostawy obowiązkowe — to raczej zjawisko właściwe tylko okresowi wojny. Nie należy uważać, że ta forma świadczenia na rzecz państwa jest jakąś niezmienioną cechą budownictwa socjalizmu.”

To stwierdzenie każdy rolnik, każdy działacz gospodarczy, każde przysiężenie przyjmujące z uznaniem. Ale to wcale nie oznacza, że wieś już obecnie może zaniechać obowiązkowych dostaw zboża. Realizacja zapowiedzi zniesienia obowiązkowych dostaw uwarunkowana jest (i być musi) rozwojem ogólnej sytuacji gospodarczej, a m. in. także wzrostem produkcji rolniczej. W obecnej sytuacji, na przykład w roku bieżącym, nie może być mowy o zniesieniu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Po prostu dlatego, że natychmiastowe zniesienie obowiązkowych dostaw postawiłoby pod znakiem zapytania plany zaopatrzenia ludności naszego kraju w chleb i inne produkty zbożowe.

Zwracamy na to zagadnienie uwagę dlatego, że wielu rolników, pracowników niektórych rad na-

rodowych i delegatur Min. Skupu osłabiło swoją pracę w tej dziedzinie. Dowodzą tego cyfry zachwycenia z biura Woj. Pełnomocnika. Wynika z nich, że w woj. poznańskim skupowaliśmy do 18 bm. po 1400—1500 ton ziarna dziennie. Natomiast już w dniu 20 i 22 bm. dzienny skup kształtował się w granicach 1300 ton z dalszą tendencją zniżkową. Mimo że plan miesięczny na dzień 19 bm. został wykonany dopiero w 30 procentach, a roczne plany sprzedaży zboża państwu wykonywało dotychczaszaledwie 56.000 rolników indywidualnych i 140 spółdzielni produkcyjnych.

Objaw ten jest wysoce niepokojący, zwłaszcza w sytuacji ekonomicznej naszego kraju, która została z taką bezwzględnością szerokością i otwartością przedstawiona na VIII Plenum. Jeżeli rolnicy, jeżeli cały aktyw wiejski przyjmują tezy VIII Plenum dotyczące rolnictwa z uznaniem i zadowoleniem — o czym mieliśmy możność przekonać się w rozmowach z chłopami — to tym bardziej powinni wszyscy przyjąć je ze zrozumieniem potrzeb chwili bieżącej. A ta chwila wymaga, aby tegoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża, był wykonany przez wieś w całej pełni. Po to, aby — powtarzamy — zapewnić miastu nieprzerwane, planowe zaopatrzenie w pieczywo i makę.

Podkreślił to bardzo mocno w swoim przemówieniu tow. Gomułka. Powiedział on mianowicie, że ważne i słuszne są:

„Perspektywa zniesienia obowiązkowych dostaw nie może nikogo zwalniać od aktualnych obowiązków wobec państwa. Dostawy obowiązkowe są dzisiaj jeszcze jedną z form podatku państwowego i ten podatek musi być zapłacony. To należy powiedzieć sobie, chłopom i radom narodowym jasno i wyraźnie.”

Komentarz do tych słów jest zbędny. Chyba tylko ten, aby wieś wielkopolska wciągnęła z nich właściwe wnioski.

Wielki wiec w Poznaniu

Pierwsze godziny

(Dokończenie ze str. 1)
mi i okrzykami zabrał głos Ignacy Loga-Sowiński.

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego

Wasze gorące wyrazy poparcia dla nowej linii naszej partii, jaka została opracowana na VIII Plenum są wyrazem parcia i zaufania dla nowego kierownictwa. Naszym zadaniem, naszym i tow. Wiesława gorącym pragnieniem jest nie zawieść tego wielkiego zaufania, jakim darzy klasa robotnicza i naród nowe kierownictwo i nową linię naszej partii.

Co oznacza nowa linia partii? Oznacza ona to, że można na zawsze przekreślić to wszystko, co było złe, to wszystko co przyniosło krzywdę. Nowa linia daje nam gwarancję, że tak jak VIII Plenum mówiło językiem prawdy, gdyby nasze poprzednie kierownictwo partii mówiło do robotników prawdę i tylko prawdę, jaka by ona była, nie byłoby w Poznaniu tragedii.

Nasza partia z tow. Wiesławem na czele będzie realizować tę linię tylko wtedy, jeżeli klasa robotnicza i naród polski zewrą swoje szeregi, będzie popierała ją w pracy i nauce, będzie dźwigała naprzód i wznosiła budownictwo socjalistyczne.

Każdy Polak rozumie potrzebę ścisłej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Każdy Polak rozumie, że tylko w oparciu o nią można budować socjalizm i utrwalić naszą niepodległość.

Towarzysze, apeluję do waszego rozsądku i rozumu. Wierzę, że młodzież studencka i robotnicy Poznania okażą się dojrzałymi obywatelami i zrozumieją, że tylko i wyłącznie można opierać naszą niepodległość o siły obozu socjalizmu, że razem z nimi możemy iść naprzód i dźwigać swoją Ojczyznę. Dlatego też apelujemy do Was, abyście pomogli i okazali wszelkie stronne zrozumienie i poparcie dla nowej linii naszej partii.

A Wasza pomoc może okazać się konieczną potrzebną dlatego, aby nie stanęło nic na poprzek tej nowej linii, jaką nasze kierownictwo obrało.

A każdy nierozważny krok, każda nierozważna i nieodpowiedzialna próba jakiegokolwiek załatwienia tej sprawy stanęłyby w poprzek tej słusznej drodze. Wy możecie, powinniście ufać i wierzyć nam, że tego zaufania nie zawiedzimy.

Towarzysze! Niczego nie żądamy na kredyt. Chcemy zawsze mówić prawdę i będziemy ją mówić, tak jak mówiliśmy ją na VIII Plenum. Dlatego też wykażmy swą wiarę i solidarność dla poczynań rządu i partii, dla budownictwa socjalistycznego. Wszystkie jeszcze do tej pory złe nawarstwienia z pozostałych smutnych dni musimy wspólnie w zwartych szeregach jak najszybciej usuwać, aby oczyścić drogę do lepszego, szczęśliwszego życia. A to można tylko osiągnąć na drodze żmudnej pracy nad podnoszeniem wydajności pracy i przysporzeniem więcej materialnych dóbr i produktów we wszystkich warsztatach pracy.

Nie plac Stalina lecz plac Litewski

LUBLIN (PAP)
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej realizując życzenia społeczeństwa Lublina uchwaliło przywrócenie dawnej historycznej nazwy centralnemu placowi Lublina — zmienionej uprzednio na plac Stalina.

Plac na którym stoi pomnik Unii Lubelskiej — znów otrzymał nazwę Litewski.

„ŚLĄSK“ powrócił z Belgii

KATOWICE (PAP)
23 bm. po sukcesach artystycznych w Belgii powrócił do Katowic Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Na dworcu młodych artystów serdecznie witali ich bliscy i znajomi.

rolnictwie, tam, gdzie wykują się losy szczęścia naszego kraju.

Z kolei odczytano list I sekretarza KC tow. Władysława Gomułki do robotników i młodzieży miasta Poznania. (Tekst listu podajemy osobno).

Z kolei zabrał głos I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Izidorczyk, który powiedział m. in.:

Drodzy rodacy! Droga młodzieży! Drodzy towarzysze i obywatele! W nawiązaniu do tego, co pisze tow. Gomułka w liście do klasy robotniczej, do młodzieży i do ludności Poznania w nawiązaniu do tego, co tutaj powiedział tow. Loga-Sowiński chciałem podać kilka faktów realizowania tej nowej linii partii.

Fakt pierwszy: Prokuratura Generalna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydała dzisiaj komunikat w sprawie procesów i wypadków poznańskich.

Prokuratura Generalna zarządziła zrewidowanie wszystkich aktów oskarżenia wniesionych do sądów przeciw sprawcom przestępstw popełnianych w czasie wypadków poznańskich.

Równocześnie wydane zostało polecenie zwolnienia z aresztu tymczasowego wszystkich tych osób, na których nie ciąży zarzuty zabójstwa lub rabunku. (Burzliwe oklaski).

Mogę Wam, Obywatele, dodać, że Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu przystąpiła już dziś w godzinach popołudniowych do zwalniania.

Fakt drugi: Przedstawiciele Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyli dziś rozmowy z przedstawicielami Biura Politycznego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Tow. Chruszczow oświadczył w imieniu kierownictwa Związku Radzieckiego, że popiera ono w pełni nowe kierownictwo naszej partii i linię polityczną ustaloną na VIII Plenum naszego Komitetu Centralnego i że prasa radziecka, m. in. „Pravda” zamieszcza artykuły z „Trybuny Ludu”.

Fakt trzeci: Kazimierz Witaszewski pełniący dotychczas funkcję zastępcy ministra obrony narodowej i szefa Wydziału Politycznego, został dziś z tego stanowiska zdjęty. Na jego miejsce, a więc na wiceministra obrony narodowej i szefa Głównego Zarządu Politycznego powołany został więzień z niedawnego okresu, współbojownik towarzysza Gomułki, tow. Marian Spychalski. (Burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Mariana Spychalskiego.)

Następnie w imieniu Wojska Polskiego przemówił generał Frey-Bielecki, który powiedział m. in.:

Chcę Wam powiedzieć, co myśli nasze Wojsko Polskie. Jesteśmy ubranymi w mundury wojskowe robotnikami, chłopami i inteligentami pracującymi. Jesteśmy z Wami, z ludem pracującym, jesteśmy sługami narodu. Jesteśmy powołani po to pod broń i po to się szkolimy, aby stanowić zbrojne oparcie dla naszego narodu. Jesteśmy powołani po to pod broń, aby stanowić dla naszej klasy robotniczej, dla naszego chłopstwa i inteligencji i dla wszystkich warstw naszego narodu gwarancję, że w spokoju i bezpieczeństwie będziemy prowadzić pokojową pracę.

Zle myślą i myślą się ci, którzy liczą na to, że na skutek źle prowadzonej pracy politycznej w wojsku (bo ona była źle prowadzona) i na skutek izolowania wojska od tego, czym żył kraj, w ostatnich miesiącach powstała taka sytuacja, że rzekomo nasi oficerowie, szeregowcy czy generałowie nie orientowali się, nie czuli i nie myśleli tego samego, czym żyje, co czuje i co myśli cały naród.

Następnie odczytano rezolucję podjętą na zebraniu żołnierzy garnizonu poznańskiego, w której wyrażają oni pełną aprobatę dla programu partii określonego w przemówieniu tow. Gomułki.

Ignacy Loga-Sowiński zapytał zebranych czy może w ich imieniu zameldować Biuro Politycznemu i tow. Wiesławowi, że dzisiejszy wiec robotników i młodzieży Poznania solidaryzuje się i popiera nowe kierownictwo i program partii?

Odpowiedzią jest burza oklasków zgromadzonych tłumów.

Z kolei odczytano projekt rezolucji wiecu, dotyczącej m. in. dalszej walki o uzdrowienie stosunków w partii i aparacie państwowym, rewizji procesów poznańskich, likwidowania krzywd, popełnionych w okresie stalinizmu. W dalszym ciągu zebrani żądają, aby naprawić krzywdę wyrządzoną kardynałowi Wyszyńskiemu, jeżeli zaś chodzi o sojusz z ZSRR to domagają się wyjaśnienia wszystkiego, co wprowadza we wzajemnych stosunkach elementy nieufności.

Zabiera głos przedstawiciel poznańskich katolików Olek, który poruszył sprawę miejsca katolików polskich w realizacji zadań VIII Plenum.

W odpowiedzi Ignacy Loga-Sowiński wyraził przekonanie, że nie będzie żadnych zasadniczych sprzeczności między komunistami i katolikami w Polsce, którą budujemy. Następnie przewodniczący wiecu zawiadamia zebranych o smutnej wieści — zgonie ks. arcybiskupa Dymka, wobec czego proponuje on uczcić pamięć Zmarłego chwilą milczenia.

W dalszym ciągu Loga-Sowiński poinformował, że wszystkie sprawy obchodzące katolików będą przedmiotem odpowiednich rozmów w skali ogólnopolskiej. Następnie wyjaśnił on również, że została powołana przez KC specjalna komisja do zbadania wszystkich przejawów berioz szczyzny w Polsce. Komisja ta zbada również w jaki sposób doszło do przelewu krwi w Poznaniu.

Z kolei zabrał głos student Politechniki Poznańskiej Ostafi, który jako jej przedstawiciel wrócił z Warszawy, gdzie wraz z delegacją poznańską był przyjęty przez sekretarza KC Gierka.

Zadaliśmy tow. Gierkowi szereg pytań — powiedział m. in. kol. Ostafi — na które otrzymaliśmy wyczerpujące odpowiedzi. Na nasze pytania sekretarz KC odpowiedział, że nasza przyjaźń z ZSRR będzie oparta na pełnej suwerenności i niezależności, bez ingerencji w wewnętrzne sprawy i bez dyktaw.

Sekretarz Gierk oświadczył również, że tow. Władysław Gomułka przybędzie w najbliższym czasie do Poznania oraz w jego imieniu prosi społeczeństwo o zachowanie spokoju i rozsądku oraz o pomoc w realizowaniu nakreślonego programu.

Sekretarze KC PZPR przyjmują delegację ludzi pracy

WARSZAWA (PAP)
23 bm. do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie, tak jak i w dniu poprzednim, przybywały liczne delegacje ludzi pracy, aby

X sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

W dniu 27 października 1956 r. obradować będzie w Poznaniu w świetlicy gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Plac Kolegiacki 17 X sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Początek obrad o godz. 10.30.

Projekt porządku obrad obejmuje: Powołanie okręgowych komisji wyborczych dla wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Sprawozdanie z działalności Komisji Drobnej Wytwórczości i Przemysłu Miejskiego z szczególnym uwzględnieniem zagadnienia

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej ma charakter otwarty.

Prezydium WRN prosi społeczeństwo m. Poznania o jak najliczniejszy udział w obradach sesji.

Wielki wiec mieszkańców Poznania zakończył się odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Roty. (L-m)

ZSL powołało komisję rehabilitacyjną

WARSZAWA (PAP)
Realizując uchwałę IV Plenum NK ZSL, Prezydium NK na posiedzeniu w dniu 22 bm. powołało specjalną komisję rehabilitacyjną.

Komisja ta zajmie się sprawą reaktywowania skrzywdzonych i odsuniętych od czynnego życia politycznego w poprzednim okresie działaczy ludowych.

W skład komisji wchodzi: K. Banach, J. Cabajowa, R. Gessing, M. Kubicki, M. Maniakówna, B. Podedworny, St. Zmijko.

Żądamy zniesienia aktów prawnych będących wyrazem minionego okresu stalinizmu

Pracownicy prokuratury poznańskich, zgromadzeni na masowce w dniu 23 października br. z wielkim entuzjazmem i radością witali powrót do kierownictwa partyjnego zasłużonych dla polskiego ruchu robotniczego tow. tow. Władysława Gomułki-Wiesława, Mariana Spychalskiego, Zenona Kłiszki i Ignacego Logi-Sowińskiego, wyrażając gorące poparcie dla zasad programowych

Paszport zagraniczny Henryka Sienkiewicza

Do salonu „Desy” w Poznaniu przy ul. Ratajezaka 35 przyniesiono paszport zagraniczny Henryka Sienkiewicza, wydany w 1901 roku przez ówczesne władze rosyjskie w Warszawie. Dokument ten zdobył w czasie okupacji niemieckiej ob. N. od jakiegoś Niemca, a obecnie przyniósł go do „Desy”. Należy przypuszczać, że został zabrany on z jakiegoś archiwum, a może stanowił ciekawy materiał do badań monograficznych.

W paszporcie do podpisu posiadacza znajdują się trzy rubryki: w języku rosyjskim, niemieckim i francuskim. Sienkiewicz swój podpis złożył w rubryce francuskiej po polsku — Henryk Józef Sienkiewicz.

Uwagę w paszporcie zwraca pieczęć warszawskiego oberpolmajstra oraz podpis pułkownika Lichadczewa, które są w języku niemieckim. (L. S.)

przekazać wyrazy zaufania i poparcia dla nowo wybranego kierownictwa partii. Delegacje przyjmowali: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski oraz sekretarz KC PZPR — Edward Gierk.

W odróżnieniu od dnia poprzedniego — 23 bm. obok delegacji zakładów pracy, instytucji i organizacji z terenu Warszawy, na spotkanie z przedstawicielami kierownictwa partii przybywały delegacje zakładów pracy z różnych stron naszego kraju. Tak więc m. in. w spotkaniach wzięły udział następujące delegacje: Elektrociepłownia na Żeraniu, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, Bogatyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Wojskowych Zakładów Kartograficznych, Wyższej Szkoły Młoci Obywatelskiej, Mełtrobudowy, Warszawskich Zakładów Sprzętu Budowlanego, Polskiej Marynarki Handlowej, Elektryczni w Zabrze, dowództwa artylerii WP, dowództwa Wojsk Lotniczych, dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza, POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ, WSK w Dębicy, Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz Dyrekcji Osiedli Robotniczych w Warszawie.

Wszystkie rozmowy cechowała serdeczna troska o realizację programu odnowy, na kreślonego przez VIII Plenum KC PZPR. Członkowie delegacji podczas spotkań wręczyli przedstawicielom kierownictwa partii rezolucję uchwaloną przez załogi i zespoły na masówkach.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

czym żyją masy, rola nasza jako przedstawicieli mas byłaaby przekreślona. Taki Sejm — oświadczył pos. Hochfeld — byłby organem pseudoparlamentarnego kretynizmu.

Choć Izba przyjęła wniosek mówcy oklaskami — nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że był on nie bardzo fortunny. Zbyt mało czasu upłynęło od VIII Plenum. Sytuacja wymaga w tej chwili operatywnego działania i wydaje się, że premier niewiele więcej będzie mógł obecnie powiedzieć ponad to, o czym wiemy z radia i gazet, a także dyskusja nie może być zbyt konkretna.

Po bardzo serdecznym, życzliwym, nacechowanym braterską przyjaźnią przemówieniu przewodniczącego

W toku referowania projektu ordynacji nasunęły mi się następujące uwagi: otóż przewiduje się, że w wypadku nieskreślenia przez wyborców ani jednego nazwiska na liście kandydatów — uznaje się iż głos został oddany na nazwiska figurujące na początku listy, w kolejności. Wydaje mi się, że kolejność nazwisk nie powinna mieć znaczenia; nazwiska na leżałoby wpisać alfabetycznie — zwłaszcza że projekt ordynacji nie przewiduje kto ew. ma decydować o owej kolejności kandydatur. Decydowałaby o wyborze kandydata ilość głosów.

Na korzyść nowej ordynacji należy zapisać niewątpliwie to, że wprowadza ona w art. 6 tajność wyborów, a także instytucję meżów zaufania organizacji, które zgłoszą kandydatów na posłów; będą oni mieli prawo przebywania w lokalach wyborczych, a tym samym zwiększą się kontrola społeczna nad przebiegiem głosowania.

Dziś wznowienie obrad o godz. 11 — dyskusja nad projektem ordynacji. Jak poinformowali nas członkowie Rady Seniorów, która zebrała się wczoraj w godzinach wieczornych, najprawdopodobniej premier Cyrankiewicz złoży wzięte oświadczenie w sprawie sytuacji w kraju. W kuluarach mówi się ponadto o szybkim terminie zakończenia sesji i podjęcia debaty na nowo, w tym również nad projektem planu gospodarczego, 29 bm. lub 5 listopada.

— zniesienia wszelkich ustaw i innych aktów prawnych będących wyrazem minionego okresu stalinizmu, a m. in. małego Kodeksu Karnego;

— konsekwentnego przestrzegania zasad niezawisłości i niezależności, zagwarantowanych organom wymiaru sprawiedliwości przez obowiązujące ustawy;

— zwolnienia z więzienia osób aresztowanych i uchwaleń przez Sejm ustawy amnestyjnej — odnośnie przestępstw związanych z czerwcowymi wypadkami poznańskimi;

— pozbawienia Urzędu Bezpieczeństwa wszelkich dotychczasowych uprawnień śledczych, zniesienia aresztów przy Urzędach Bezpieczeństwa i wprowadzenia jednolitego systemu więziennictwa;

— wyłączenia konsekwencji wobec osób w naczelnych władzach — winnych łamania praworządności na zajmowanych przez nich stanowiskach, z szczególnym uwzględnieniem akcji skupu zboża w 1953 roku;

— zlikwidowania stacji i urządzeń zagłuszających i przeznaczenia kosztów związanych z ich utrzymaniem na poprawę bytu klasy robotniczej;

— zrewidowania wszystkich dotychczasowych umów międzynarodowych zawartych przez Polskę z krajami obozu socjalizmu i podanie ich do wiadomości publicznej.

Równocześnie rozumiejąc trudności gospodarcze naszego Państwa, zrzekamy się zwrotu i wykupu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Elektrociepłownia w TARNOWIE powstaje dzięki pomocy radzieckiej

KRAKÓW (PAP)

23 bm. załoga budująca wielką elektrociepłownię w Tarnowie przystąpiła do montażu turbogeneratora, który jako pierwszy w tym obiekcie przewidziany jest do uruchomienia.

Elektrociepłownia w Tarnowie, która pracować będzie dla potrzeb sąsiednich zakładów azotowych im. F. Dzierżyńskiego powstaje dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Radą i pomocą budowniczym tego obiektu służy również ekipa radzieckich specjalistów, na czele których stoi inż. Proszczyński. Wraz z polskimi fachowcami czuwają nad montażem turbozespołu.

jugosłowiańskiej delegacji parlamentarnej Petro Stambolica (delegacja ta bawi od pewnego czasu w Polsce) przyjętym długo trwającym oklaskami — poseł Ignar, prezes NK ZSL przystąpił do referowania projektu ordynacji. Na wstępie jednak referent niedoceniał wagę chwili wdał się w polemikę z posłem Hochfeldem za jego rzekomo „nieparlamentarny język”.

W toku referowania projektu ordynacji nasunęły mi się następujące uwagi: otóż przewiduje się, że w wypadku nieskreślenia przez wyborców ani jednego nazwiska na liście kandydatów — uznaje się iż głos został oddany na nazwiska figurujące na początku listy, w kolejności. Wydaje mi się, że kolejność nazwisk nie powinna mieć znaczenia; nazwiska na leżałoby wpisać alfabetycznie — zwłaszcza że projekt ordynacji nie przewiduje kto ew. ma decydować o owej kolejności kandydatur. Decydowałaby o wyborze kandydata ilość głosów.

Na korzyść nowej ordynacji należy zapisać niewątpliwie to, że wprowadza ona w art. 6 tajność wyborów, a także instytucję meżów zaufania organizacji, które zgłoszą kandydatów na posłów; będą oni mieli prawo przebywania w lokalach wyborczych, a tym samym zwiększą się kontrola społeczna nad przebiegiem głosowania.

Dziś wznowienie obrad o godz. 11 — dyskusja nad projektem ordynacji. Jak poinformowali nas członkowie Rady Seniorów, która zebrała się wczoraj w godzinach wieczornych, najprawdopodobniej premier Cyrankiewicz złoży wzięte oświadczenie w sprawie sytuacji w kraju. W kuluarach mówi się ponadto o szybkim terminie zakończenia sesji i podjęcia debaty na nowo, w tym również nad projektem planu gospodarczego, 29 bm. lub 5 listopada.

Piotr ŻYCKI

Uchwała pracowników Wojskowego Sądu i Prokuratury

(Ciąg dalszy ze str. 1)

2 wprowadzić pełną demokratyzację w Ludowym Wojsku Polskim, nie ograniczając tej demokratyzacji „Dyrektywą nr 2”. Usunąć z wojska tych wojskowych, którzy nie zgadzają się z procesem demokratyzacji w kraju i w wojsku;

3 w celu pełnej realizacji konstytucyjnych zasad praworządności, proponujemy:

a) znieść podporządkowanie wojskowych prokuratorów ministrowi obrony narodowej i poszczególnym dowódcom, przy których są ustanowione i podporządkowane są tylko Prokuratorowi Generalnemu PRG;

b) wojskowe sądy z Najwyższym Sądem Wojskowym na czele podporządkować Najwyższemu Sądowi na zasadach Izby Wojskowej;

c) Zarząd Sądownictwa Wojskowego reformować, a funkcje jego przekazać wybitnie zmniejszonej sekcji funkcjonalnej przy Prezesie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego;

d) w celu pełniejszej realizacji prawa do obrony podejrzanego, ustawowo zabezpieczyć w dziedzinie obrony we wszystkich fazach śledztwa i w posiedzeniach niejawnych sądów — decydujących o oddaniu podejrzanego pod sąd.

4 w celu przyspieszenia pełnej demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości spowodować szybkie zakończenie prac związanych z kodyfikacją i unifikacją prawa karnego;

5 w celu naprawienia błędów przeszłości, zakończyć jak najszybciej akcję pełnej rehabilitacji osób, niewinnie skazanych i wyciągnąć właściwe konsekwencje w stosunku do osób winnych nadużyć w całym wymiarze sprawiedliwości;

6 uważamy, że w polityce naszej partii i rządu na arenie międzynarodowej — winniśmy opierać się na zasadzie pełnej suwerenności, internacjonalizmu i poszanowania praw poszczególnych narodów, na zasadach tych winna być oparta również przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Wróciłem dzisiaj rano z Warszawy i chciałbym przekazać swoje wrażenia z trzech tak brzemiennych w wydarze-
nia dni, które minęły.
Przyjechałem do Warszawy w sobotę rano. Od wczesnych godzin rannych, widząc duże ogonki przed kioskami z gazetami. Z prasy porannej poznaliśmy komunikat o rozmowach między delegacjami KC PZPR i KC KPZR oraz o odjeździe delegacji radzieckiej. Ale na mieście kursowały już plotki i domysły od najbardziej nieprawdopodobnych — do wręcz prowokacyjnych.
Co w sposób decydujący wpłynęło na dalszy rozwój wypadków w Warszawie i o kielzanie nieodpowiedzialnych wystąpień?
Przed wszystkim Komitet Warszawski PZPR. Potrafił on stanąć na czele rzeszy partyjnych Warszawy i wszystkich ludzi pracy, podchwycić ich inicjatywę i zmobilizować wszystkie zdrowe siły stolicy do aktywnej walki o zwycięstwo sił demokratycznych w kierownictwie partii na Plenum. Niesposób pominąć tu roli, jaką odegrały organizacje partyjne i załogi takich zakładów, jak: Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Fabryka Motocykli, Zakłady Optyczne, niesposób też pominąć bojowej, wzorowej postawy dziennikarzy.
Z delegacją Żerania spotkałem się po raz pierwszy na wiecu pracowników Centrali Polskiego Radia. Przyszli zresztą nie tylko oni. Przemawiali na tym wiecu obok dziennikarzy z radia towarzysze z Polskiej Agencji Prasowej, z Fabryki Motocykli, „Stanzdaru Młodych” i innych. Atmosfera wiecu, choć liczebnie stoliczniejsza niż wiecie w Politechnice Warszawskiej, była taka sama, jak w Politechnice.

Padły na tym wiecu, podobnie, jak i na innych wiecach w Warszawie, ostre słowa, nie szczędzono gorzkich słów prawdy, ale wy-
czuwało się w każdym przemówieniu, że słowa, wypowiedziane przez jednostki, zawierają w sobie treść, podkrywaną rozumem politycznym, którym w tych trudnych dniach tak wspaniale potrafiła się wy-
kazać i posłużyć warszawska klasa robotnicza.
Robotnicy warszawscy rozu-
mieli dobrze, jakie grozi nie-
bezpieczeństwo. Była to prze-
cież chwila, w której jeszcze
nie rozprawiono się ze wstecz-
nymi ludźmi w dawnym kierow-
nictwie partii, znana była po-
wszechnie trudna sytuacja o-
dowództwie sił zbrojnych. W
tej właśnie chwili główne za-
danie polegało nie tylko na
tym, aby dać podporę dla Ple-
num KC i zwycięstwa sił de-
mokratycznych, ale również
na tym, by nie dać się spro-
wokować. Trzeba powiedzieć
szczerze — na masówkach i
wiecach pojawiły się hasła do
magające się wyjścia na ulicę
i masowej demonstracji.
Potrafił jednak natch-
miast wyjaśnić, że tego ro-
dzaju masowe skupienia lud-
ności — tłumy na ulicy —
które rządzą się własnymi
niepisanymi prawami, mogły-
by dać okazję do wywołania
zamieszek, a więc prowoka-
cji, której wynik mógłby się
obrócić przeciw nam i dopro-
wadzić do nieobliczalnych,
tragicznych skutków.

**POWSTAJĄ
nowe specjalności
lekarzkie**
(Inf. wł.)
W najbliższym czasie w
szpitalu zdrowia wprowadzo-
ne zostaną nowe specjalno-
ści zawodowe: lekarza ogól-
nego, przemysłowego, sanitar-
nego i lekarza — organiza-
tora służby zdrowia.
Lekarz ogólny, pracujący
w lecznictwie podstawowym
będzie miał zarówno kwalifi-
kacje internistyczne, jak
też z zakresu pediatrii, położ-
nictwa i tzw. młodych chirur-
gii. Dla lekarzy tego typu
przewidziane będą 10—20%
dodatki do uposażeń zasadni-
czych.
Lekarze przemysłowi nie-
zależnie od wiadomości me-
dycznych, przeszkoleni zosta-
ją w zakresie znajomości
poszczególnych działów pro-
dukcji oraz nabeżdą dodatko-
wo wiadomości z toksyko-
logii i higieny pracy.
Wszystkie nowe specjalis-
ki lekarskie będą dwustop-
niowe. (K. Rzem.)

Brzemienne dni

Nie udało się nikomu namo-
wić robotników warszaw-
skich do wyjścia na ulicę.
Wraz z robotnikami zrozumie-
li potrzebę takiego zachowa-
nia bojowej studenci warszaw-
scy. Robotnicy zrobili co in-
nego. W niedzielę nie opuści-
li swych fabryk, strzegli ich
czujnie dzień i noc, przezna-
czając zarobki z tego dnia na
Pomnik Bohaterów Warsza-
wy.

Chciałem jeszcze o czymś
powiedzieć. Na niektórych
wiecach i zebraniach pojawi-
ły się, na szczęście jednostko-
we, wystąpienia antyradziec-
kie. Jak zareagował na to o-
gół uczestników wiecu, no-
i ludzie, jeśli tak można się wy-
razić, wyłonieni, jako kierow-
nictwo wiecu? Bardzo mądro-
rze. I w tym wypadku warsz-
awska klasa robotnicza, w
specyficznej naprężonej sytu-
acji, wykazała się postawą —
która przynosi jej zaszczyt.

Tow. Wiesław w swym prze-
mówieniu na VIII Plenum KC
wyraźnie sformułował stanowi-
sko wobec przyjaźni polsko-
radzieckiej, wobec przyjaźni i
współpracy z bratnią KPZR,
opartych na internacjonaliz-
mie, równości i suwerenności.

Odbęda się w tej sprawie
rozmowy, chyba w niedługim
czasie, po których wiele
spraw na pewno się wyjaśni.

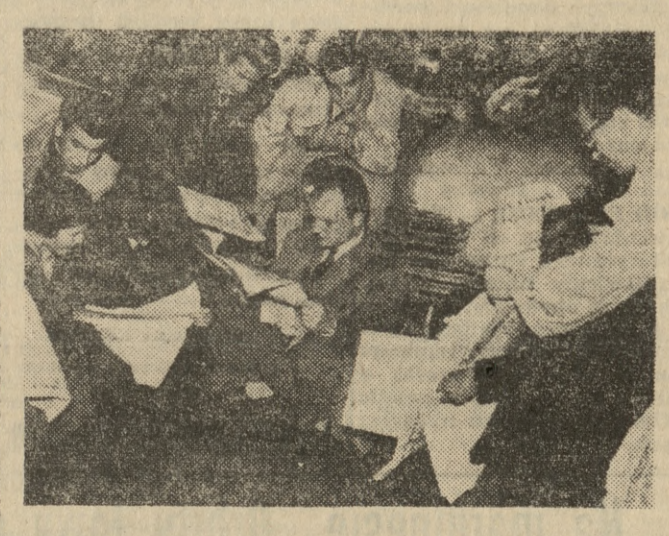
Nie wolno dopuścić do za-
ostrzenia stosunków między-
narodowych. To by było nam
nie na rękę, to by było na
rękę tylko tym, którzy nam
dobrze nie życzą. Nie jest
przecież dla nikogo tajemni-
cą, że nie we wszystkich sto-
licach sąsiednich krajów ist-

nienie pełne rozeznanie co do
sytuacji w naszym kraju i co
do socjalistycznego charakte-
ru zachodzących u nas prze-
mian. Nie jest też tajemnicą,
że przywódcy państw zachod-
nich chcieliby przy okazji u-
pieć przy naszym ogniu kasz-
tany i nie jest przypad-
kiem, że to oni właśnie rze-
komo poparcie dla nas wyra-
żają, dmąc jednocześnie w an-
tyradzieckie trąby.

Spokój, rozważa, a jedno-
cześnie zdecydowanie — oto
cechy, którymi wykazali się
w minionych dniach warszaw-
scy robotnicy. Chyba nikt nie
wątpi, że klasa robotnicza Po-
znania jest równie bohater-
ska, rozumna i przewidująca.

Jeszcze parę słów na ko-
niec. Po wiecu w Polskim Ra-
dio w Warszawie, o którym
wspominałem, rozmawiałem z
delegatami robotników Żera-
nia. Pytali o towarzyszy z
ZISPO, pytali, co się dzieje
teraz w tym zakładzie? Nie-
stety, mogłem tylko ogólniko-
wo odpowiedzieć. Ale właśnie
w czasie tej rozmowy nasu-
nęła mi się myśl, że dobrze
by było, gdyby załoga ZISPO
zaprosiła do siebie delegację
Żerania.

**Tak to było
w Warszawie...**
Na ulicach mimo późnej pory,
nadzwyczajne wydania prasy
stolicznej były natychmiast roz-
chwytywane. Ten spracowany kol-
portaż obył się bez... „Ruchu”.
Dodatki nadzwyczajne gazet ze
składem nowowybranego Biura
Politycznego i Sekretariatu KC
PZPR — kolportowali pracow-
nicy prasy i studenci.
CAF — fot. Kondracki



W Krakowie
ruszyła produkcja
terramycyny
23 bm. w Krakowskich Zakła-
dach Farmaceutycznych urucho-
miona została próbną, techniczną
produkcją nowego leku — terra-
mycyny. Jest to bardzo skuteczny
antybiotyk, stosowany do lecze-
nia takich groźnych chorób, jak:
zapalenie łec, zapalenie opon móz-
gowych i osierdzia oraz chorób we-
nerycznych.
Metoda produkcji terramycyny,
którą dotychczas sprowadzamy z
zagranicy, opracowana została
przez naukowców pracowni anti-
biotyków Państwowego Zakładu
Higieny w Warszawie.
Aparatura do obecnej próbnej
produkcji terramycyny została wy-
produkowana przez załogę Kra-
kowskich Zakładów Farmaceuty-
cznych. (pap)

G rzbiety się rozprostowały,
głowy uniosły, spojrze-
nie obejmują nowe hory-
zonty. Wszystko to sprawił fakt
drobny, lecz dla nas, pieszych
turystów, o kolosalnym znacze-
niu: pozbyliśmy się plecaków.
Przyjechał z Lipska mąż Ma-
rianny własną IFA i odtąd
wozi nam bagaż. Pan Stams
jest asystentem Instytutu Geo-
grafii Uniwersytetu w Lipsku.
Oboje zarabiają łącznie ok. 900
marek, a przecież żyjąc oszczęd-
nie mogli sobie pozwolić na kup-
no wozu, który kosztuje ponad
8000 marek.

Ależ też warunki! Kupna są
doprawdy dogodne. Na samocho-
dy czy motocykle nie ma żad-
nych talonów. Po prostu przy-
chodzi się do HO (to takie na-
sze MHD) i zamawia wybrany
pojazd. Potem trzeba ratami
spłacić 3/4 wartości wozu i wów-
czas dopiero otrzymuje się go w
użytkowanie. Wydaje mi się, że
taki system sprzedaży jest bar-
dziej wychowawczy niż nasz,
gdzie towar wydaje się już po
wypłaconiu pierwszej raty.

Tak więc dzięki ratalnej,
beztalonowej sprzedaży samo-
chodów przebywamy lekko, jak
ptaki, ostatnie etapy wędrówki.

Dość długi odcinek wypada
nam zupełnie przy granicy.
Charakterystyczny obrazek:
niemiecka strona uprawiona i
uporządkowana aż po granicę
ni strumyk; kawałek ziemi nie
ma niewykorzystanego, każdy
dom jest zamieszkały. Po cze-
skiej stronie uderzający kon-
trast. Dzikie pola po pierś za-
roste chwastami, ruiny domów,
w oddali widać nawet całą ko-
lonię domów nie zrujnowanych,
ale bez okien i rzecz jasna bez
mieszkańców.

Jesteśmy nieco zaskoczeni,
bo przecież na naszej granicy
polsko-czeskiej widywaliśmy

Takie spotkania odbyły się
już wcześniej między delega-
cją Komitetu Łódzkiego par-
tii a delegacją Żerania. W Po-
znaniu jakos zabrakło na raz-
zie tej inicjatywy. Ale nie
straconego. W ciągu jednego
czy dwóch dni można te spra-
wy załatwić. Rzecz jasna, ta
propozycja dotyczy także in-
nych wielkich załóg w Pozna-
niu.

W Warszawie zobaczyłem
naocznie, czym może być i
czym powinna być dyktatura
proletariatu, pojąłem, co to
jest rozum klasy robotniczej
i jej siła.

Wiem, że w zwykłych, szyb-
kich słowach nie oddam ani
części tych przeżyć, wspania-
łych przeżyć, pierwszych bo-
daj od 7 lat wieców, które
były wiecami, wieców szcze-
rych i jednomyślnych, wie-
ców, na które nie zapraszano,
a na które zjawiało się tysiące
ludzi.

Ale chodzi nie tylko o to,
by te wrażenia pamiętać. Cho-
dzi o to, by doświadczenia, ja-
kie w tych dniach zdobyli ro-
botnicy warszawscy, szybko
przyswoili sobie inne oddziały
klasy robotniczej w całym
kraju.

Bo roboty czeka wiele, bo
będzie to robota trudna i dro-
ga czeka nas wyboista. Kto-
kolwiek był przez te trzy mi-
nione dni w Warszawie, ten
nie ma wątpliwości co do
zwycięstwa słusznej sprawy,
ale przecież, jeśli warszawscy
robotnicy tak waleśnie doko-
nali w zwycięstwie, to wła-
śnie dlatego, że byli nie tylko
odważni, mądrzy, lecz rów-
nież czujni.

Bądźmy więc czujni!
Jan GRZEDZIEŃSKI

O mechanizmie demokratycznego rządzenia SEJM nie od parady

W jaki sposób mogło dojść do powstania tak wielu prze-
pisów prawnych, które okazują się nieodpowiednie? Dlacze-
go dopuszczono do nieprawdopodobnego wzrostu biurokracji
i nabożenia przez nią hamulców na rozwój gospodarczy? Czy
nie było możliwości przeszkodzenia zbrodniczym krokom łam-
mania praworządności?

Są to najczęściej powtarzają-
ce się pytania, które sprowa-
dzają się do jednego wspólnego
problemu: czy Sejm, jako
najwyższy konstytucyjnie or-
gan władzy państwowej, nie
mógł położyć kresu wszystkim
błędom i wypaczeniom? A je-
żeli nie mógł, to dlaczego?

Panuje powszechna opinia,
pokrywająca się z tym, co by-
ło już powiedziane w poprze-
dnim artykule, że Sejm zatracił
w okresie stalinizmu swój kon-
stytucyjny charakter nadzór-
nego ciała ustawodawczego i
kontrolującego. Sejm został
sprowadzony do roli organu,
potakującego wszystkim pro-
jektom ustawodawczym, wno-
szonym przez rząd. Sejm nie
dyskutował o ich celowości,
lecz przeważnie stawiany był
przed faktem dokonany w po-
staci dekretu, wydanego na
wniosek rządu przez Radę Pań-
stwa. Konstytucja nie przewi-
duje nawet sposobu zmiany
czy uchylecia dekretu, jeżeli
by Sejm uznał go za niesłusz-
ny. Było to zgodne z systemem
ogólnego kierowania polity-
ką, dyktowania zaprawiając
Sejmowi i całemu społeczeń-
stwu.

Sejm nie sprawował kontroli
nad działalnością organów wy-
konawczych, rządu, sądownic-
twa i innych instytucji pań-
stwowych. Formalnie Konsty-
tucja prawo takiej kontroli
Sejmowi przynajmniej, poza tym
przynajmniej jednak nie daje
żadnych środków po temu, aby
Sejm mógł upomnieć się o swe
prawo nawet wtedy, gdy rząd
nie kwapi się do dobrowolnego
poddania kontroli Sejmowi. In-
nymi słowy, możliwość wykony-
wania przez Sejm funkcji kon-
trolnych zależy całkowicie od
tego, czy organ podlegający
kontroli zechce się na nią zgo-
dzić.

Jeżeli zechce, sprawy mogą
przybrać inny obrót, nawet
zblizony do właściwego. W cza-
sie dwu ostatnich sesji Sejmu
byliśmy świadkami tego, że
przedyskutował on i załatwił
szereg projektów ustaw, że pod-
dał krytyce działalność wielu
instytucji rządowych. Na obra-

Podobnie należy traktować
zagadnienia polityki zagranic-
nej. Dyplomacja zajmuje się
rządem, ale kontrolę nad zobowią-
zaniami państwa w dziedzinie
polityki zagranicznej i w dzie-
dzinie handlu zagranicznego
musi sprawować Sejm. Jeżeli
jakie sprawy ze względu na
swą naturę nie nadają się do
publicznej dyskusji, samo
przez się nie wyklucza to kon-
troli Sejmu. Przed najwyższym
organem władzy nie mogą ist-
nieć tajemnice, a ich przedsta-
wa-
nie się do niepowołanych us-
szu zapobiega prosty sposób:
niejawne obrady Sejmu, prze-
widziane zresztą w Konstytu-
cji — lecz dotychczas nie sto-
sowane w praktyce.

Po to jednak, aby Sejm mógł
sprawować stałą kontrolę, mu-
si działać albo stale, albo prz-
najmniej w określonych i czę-
stych niż dotychczas termi-
nach. Konstytucja potraktowa-
ła wszelkie terminy — poza wy-
borczymi — niezwykle swo-
bodnie. Życie natomiast wyma-
ga, aby i terminy zwoływania
sesji Sejmu i termin np. uchwa-
lania budżetu był ściśle okre-
ślony. W tym bowiem mieście
się w dużym stopniu możność
kontroli ze strony Sejmu.

Poprzednio zachęcałem do
przebadania Konstytucji. Do-
piero bowiem po tej lektur-
ze można zrozumieć, że odpo-
wiedzialność za to, iż Sejm nie
spełniał swych obowiązków —
tylko w nieznacznym stopniu
spoczywa na posłach. Posel-
nie ma pełnej możliwości wyko-
nywania tych zadań, do któ-
rych jest powołany, jako przed-
stawiciel wyborców. Posel jest
ciężko jeszcze w swych wystą-
pieniach w Sejmie ograniczo-
ny tym, czy prezydent Sejmu
skieruje jego interpelację do
rządu i czy czynnik rządowy
zgodzą się na opublikowanie
jego wystąpienia w prasie. Czy
w takich warunkach Sejm mo-
że sprawować pełną kontrolę?

Zmiana tych warunków zale-
ży od wyborców. W czasie kam-
panii wyborczej powinno się
przedyskutować nie tylko oso-
by przyszłych posłów, ale tak-
że to, z czym ci posłowie mają
związać się w Sejmie, jak mają
ustosunkować się do sprawy ta-
kiego zabezpieczenia mechaniz-
mu demokratycznego rządze-
nia państwem, aby ten mecha-
nizm nie mógł stanąć. Spraw-
ne działanie tego mechanizmu
pozwoli na właściwy rozwój ży-
cia politycznego w kraju — do
czego warto wrócić.

Mieczysław SKĄPSKI

7za Odry(6) Do widzenia, Rudawy!

to robią? Może by tak podpa-
trzeć i na sezon letni zastoso-
wać i w Polsce? Przecież to e-
pokowy wynalazek. Zimny na-
pój, ha!...

W Neudorf, gdzie się za-
trzymujemy, Marianna nas o-
puszcza, jedzie odwiedzić matkę
przebywającą gdzieś tutaj
na wakacjach. Pozostawieni
własnemu losowi postanawia-
my skorzystać z zaproszenia i
zobaczyć wiejską zabawę.

Wstęp na zabawę kosztuje
2,5 marki, co nie jest mało
jak na nasze możliwości, więc
przez moment zastanawiamy
się co począć. Ale wpuszczają-
cy w lot zorientowali się, że to
jacyś niezwykli goście. Kie-
dy słyszą, że Polacy, przepra-
szają za afront jaki zrobili za-
dając opłaty i zapraszają do
środka.

Zabawa odbywa się w wiel-
kiej sali domu ludowego. Na
estradzie duża (było chyba z
dziesięć osób) orkiestra jazzo-
wa, śpiewaczka w wytwornej
toalecie balowej. Przypominam:
jesteśmy na wiejskiej za-

wówczas, gdy kelnerka przyniosła
nam kolejki wódek, których wca-
le nie zamawialiśmy i stwierdzi-
ła, że to zapłacili goście zajmujący
sąsiedni stółik.

Co z tym począć? Wstał nasz
„Dolmetscher” i oświadczył fun-
datorom, że u nas nie ma zwy-
czaju, aby nieznanym osobom
cokolwiek stawiać. Ci odpo-
wiedzieli, że u nich jest inaczej:
gdy im się ktoś podoba, choćby
był zupełnie obcy, stawiają mu.
Wówczas zareplikowaliśmy, że je-
śli się już komuś stawia to trzeba
z nim także wypić. Więc podnio-
sło się kilku Niemców i przysiadło
do naszego stółika.

Potem zaciągnęli nas do
strzelnicy, gdzie musieliśmy od-
strzelić po kilka papierowych
kwiatków (stroili później nasze
partnerki w tańcu). Wiele
jeszcze razy podnosili się do
góry ręce w ślad za słowem
„prosit”. Nie potrzebuje doda-
wać, że gdy roztawialiśmy się
z sympatycznymi górnikami
grubo po północy, byliśmy już
w serdecznej komitywie. Wysz-
liśmy stamtąd z wrażeniem, że
takiego poziomu zabawy, takiej

sali, orkiestry i ludzi z ich kul-
turą zachowania nie łatwo zna-
leźć u nas nawet w miastach
powiatowych.

Z Neudorf do Oberwiesenthalu
jest niedaleko, więc około 11 na-
stępnego dnia dotarliśmy do na-
szego schroniska. To już nie Ju-
gendherberge, to autentyczne schro-
nisko. Hura, można palić nawet
w sypialni!

Nie ma nic pilniejszego, jak
zobaczyć miasto. Marianna z
przejęciem pokazuje nam wa-
goniki kolejki linowej, które
nagle ukazują się zza drzew.
Wzruszamy nieznacznie ramio-
nami. Zobaczyłabyś dziewczyn-
no, kolejkę na Kasprowy, a
prześlabyś się zachwycać tą
tutaj.

Po chwili wagonik unosi nas
w górę, cykają aparaty fotogra-
ficzne, grają kamery filmowe, a
pod nami roztacza się coraz szer-
szy widok. Mamy teraz Ober-
wiesenthal jak na talerzu. Leży
w rozległej niecce, ze wszyst-
kich stron opadają ku niemu na
głę, gładkie jak stół zbocza, wy-
marzone tereny narciarskie. Ro-
zumniemy już dlaczego Oberwie-
senthal nazywają stolicą spor-
tów zimowych NRD (w sezonie
przebywa tu 5—6 tysięcy tury-
stów). Tuż przy kolejce linowej
znajdują się trzy skożecze narci-
arskie, od malej, młodzieżo-
wej, do wielkiej jak nasza Kro-
kiew.

Kolejka uwozi nas na szczyt
Fichtelbergu (1214 m) najwyż-
szej góry NRD. Z wieży głów-
nego budynku — schroniska wi-
dać przepiękną panoramę Rud-
aw. Oczywiście i tu na para-
petach okien tablice ze strzał-
kami i nazwami szczytów i
miejscowości, jakie stąd widać.

Długo tutaj siedzimy. To już
przecież nasze pożegnanie z tą
tak piękną i gościnną krainą.
Jutro jedziemy do Dreżna. A
więc do widzenia, Rudawy!

Droga rzeczywiście nie tędy

„Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Głosie Wielkopolskim” załączonej odpowiedzi na artykuł „Nie tędy droga”, zamieszczony w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 20 — 21. X. br.

Łączę wyrazy poważania.”

Mam dużo wyrozumienia dla ludzkich namiętności. Między innymi dla namiętności polemizowania z obrońcami ludzi odpowiedzialnych przed sądem. Kierując się tym wyrozumieniem uznałem za zbędne zwalczać poglądy wypowiedziane w artykule „Konfrontujemy”, zamieszczonym w numerze 248 „Gazety Poznańskiej” z dnia 15 października br. Kto śledził bezpośrednio na sali sądowej przebieg procesu Kulasa i innych wie najlepiej, na jak kruchych podstawach opiera się „miażdżąca” argumentacja wspomnianego artykułu.

Trudno mi natomiast nie zająć stanowiska wobec artykułu „Nie tędy droga”, zamieszczonego w numerze 253 „Gazety Poznańskiej” z dnia 20—21 października br. Nie dlatego, że zawiera zwrócone do mnie apostrofy. Wolno każdemu krytykować przemówienie adwokata. Nie można natomiast zgodzić się z tym, że wolno polskiemu publicyście bezzasadnie pomniejszać historię własnego narodu.

Przemawiając jako obrońca osk. Joachimiaka postawiłem tezę o wyjątkowych właściwościach charakteru narodowego Polaków. Zwróciłem w szczególności uwagę, iż w dziejach naszego narodu nie było w zasadzie krwawych rozpraw z pokonanymi przeciwnikami politycznymi i nie było w zasadzie wojen religijnych.

Zaznaczyć przy tym wyrażnie, że twierdzenie powyższe odnosi się do dziejów Polski przedrozbiorowej. Co do okresów rządów sanacyjnych uczyniłem zastrzeżenie, iż popełnione wówczas nadużycia tłumaczyć należy deprawującym wpływem niewoli na psychikę niektórych odłamów naszego społeczeństwa.

Podpisany inicjałami J. A. S. autor artykułu „Nie tędy droga” stawia sobie za zadanie uzupełnienie mojej wiedzy historycznej. Przypomina mi bunt Masława, konflikt Laskonogiego z Kietliczem, „wielką falę tłumów i pogromów religijnych” w XVI, XVII i XVIII wieku, a w szczególności sprawę toruńską, wreszcie wojny kozackie i... (to już chyba à propos des bottes) agenta austriackiego Jakuba Szela.

Czytelnicy pozwolą, że uchele się od dyskusji na temat buntu Masława. Bo skoro już mowa o Masławie, to dlaczego by nie poruszyć sprawy Popiela i smoka wawelskiego? A nie jestem, przynajmniej, mocny w prehistorii.

Co do Kietlicza, to o ile mi wiadomo zmarł śmiercią naturalną w Rzymie na początku XIII wieku.

O „wielkiej fali pogromów religijnych” w XVI i XVII wieku zaiste nie słyszałem. Kiepsko mnie widocznie uczono. Słyszę jedynie o sprawie gdańskiej (r. 1526), o egzekucji Kazimierza Łyszczyńskiego skazanego za ateizm (czaszy Sobieskiego) i o sprawie toruńskiej (r. 1724).

W Gdańsku stracono w roku 1526 piętnaście osób. W Toruniu w roku 1724 jedenaście osób. Doliczając do tego Kazimierza Łyszczyńskiego stracono w Polsce w ciągu 200 lat 27 osób za przestępstwa przeciwko religii, czyli znacznie mniej niż zdarzało się stracić Piotrowi Wielkiemu w ciągu jednego dnia.

Nie od rzeczy będzie przy tym przypomnieć, iż rozprawa toruńska była w znacznej mierze wynikiem

ciem perfidnych machinacji Niemca, Augusta II.

O wypędzeniu arian sam wyrażnie wspominałem w moim przemówieniu przed Sądem. Ale wypędzenie, to jeszcze nie wyróżnienie. Postawiono przy tym z arianami o tyle humanitarnie, że pozostawiono im termin trzyletni na wyprzedanie majątków.

Trudno też mówić o przesławianiu w Polsce ludności prawosławnej. Nie dopuszczano wprawdzie biskupów schizmatycznych do senatu, ale nikogo za wyznawanie wiary prawosławnej nie morduowano, ani nie więziono. Przeciwnie Władysław IV na przykład stawał bardzo energicznie w obronie praw ludności schizmatycznej, przy czym polityka jego w tym zakresie cieszyła się poparciem sejmu.

Niesposób w krótkim artykule omówić skomplikowane podłoże konfliktu z kozacką i przebieg wojen kozackich. Warto natomiast przypomnieć autorowi artykułu „Nie tędy droga” ugodę hadziacką z Kozakami z roku 1658, której treść nie wskazuje chyba na to, by Polacy XVII wieku odznaczali się krwiożerczością, zachłannością i nietolerancją.

Sądze, że nie może również budzić wątpliwości pokojowości polityki polskiej. Argumentu przeciwko nie dostarcza nawet wyprawa moskiewska Zygmunta III. Dawna Rzeczpospolita była bowiem wspólnym państwem Polaków, Litwinów i Rusinów. Zygmunta III ograniczył się do odzyskania ziem, które do czasów Zygmunta Starego wchodziły w skład państwa litewsko-ruskiego.

Politykę Polski przedrozbiorowej cechowała zresztą nie tylko pokojowość, lecz wielkoduszna bezinteresowność, czego najlepszym przykładem jest wyprawa wiedeńska Sobieskiego. Jakież inne państwo nie każełoby sobie drogo zapłacić za tego rodzaju usługę. Polska nie zażądała nawet odstąpienia Siaska.

By zgrubsza wyczerpać temat należy jeszcze wspomnieć o konfederacjach i banicji.

Jak wspominałem przed Sądem, mieliśmy w naszych dziejach dwie wojny domowe (rokosz Zbyszowskiego, rokosz Lubomirskiego). Bitwa pod Małtą była nawet bardzo zwycięska. Jednak nikt z pokonanych przeciwników nie został stracony, ani nawet uwięziony. Za trzecim razem zanosilo się wprawdzie na wojnę domową (konfederacja gołabska i jej rywalka konfederacja szczębrzyńska), lecz ostatecznie zwycięstwo stronniczo pojednało się i do wojny domowej nie doszło. Czy to wszystko ma być przykładem „terroru” politycznego w Polsce?

Banicję stosowano rzadko, a przy tym zwykle banitom po pewnym czasie darowano karę. Darowano ją nawet zdrajcy Hieronimowi Radziejowskiemu. A przy tym p. J. A. S. zgodzi się zapewne ze mną, że banicja (wyrzucenie) jest karą bądź co bądź łagodniejszą niż np. ścięcie, szoroko stosowane w wieku XVII, jak i przedtem i potem, w innych krajach.

Dla kontrastu, dla lepszego uwypuklenia, jaki to straszny terror panował rzekomo w Polsce, warto przytoczyć kilka przykładów na chybił trafił z dziejów innych narodów.

Krwawa Maria angielska po stłumieniu rokoszu Tomasza Wyatta kazała stracić ponad 60 buntowników, a ogólnie w ciągu sześciu lat jej panowania stracono kilkaset osób spośród samej tylko szlachty. Nieco łagodniejsza była następczyni Marii, jej siostra przyrodna Elżbieta I. Ale i za jej panowania spadały nader często głowy najzłomniejszych ludzi w kraju.

Wycieczny współczesnego Marii i Elżbiety Iwana Groźnego są ogólnie znane.

Jedną noc św. Bartłomieja we Francji pochłonęła w samym tylko Paryżu ponad 2000 ofiar, a następujący po niej pogrom hugenotów w całej Francji pociągnął za sobą dalsze ofiary, obliczane na przynajmniej 10 000 zamordowanych.

A przecież noc św. Bartłomieja była tylko jednym epizodem wojny religijnej we Francji, uwarunkowanej ponad 30 lat.

Niemniej krwawy przebieg miały wojny religijne w Niemczech. Nie „spatyczkowano się” również z przeciwnikami politycznymi, o czym świadczą mogą rzędy wspomnianych już królów z rodu Tudorów i rządy Cromwella w Anglii, rządy Richelieu we Francji, Filipa II w Hiszpanii, Piotra I i Anny Iwanowny w Rosji — nie mówiąc już o tym, co się działo we Francji w dobie Wielkiej Rewolucji.

Czymże jest przy tym garstka straconych w Polsce za przestępstwa przeciwko religii, przy zupełnym omal braku skazań za przestępstwa polityczne, przynajmniej w obrębie warstwy szlacheckiej, której moralnym dziedzicem jest dziś cały naród polski?

Nieliczne egzekucje, które wykonano w Polsce przedrozbiorowej na tle religijnym i politycznym nie mogą nikomu dawać prawa do kwestionowania tezy o wyjątkowo wysokim poziomie moralnym narodu polskiego. Narodu, który wydał Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Staszica i Kołłątaja, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego, Sobieskiego i Kościuszkę. Narodu, który terytorium swoje poszerzał tylko w drodze pokojowej i krew swoją potrafił ofiarować przelewać w walce o wolność nie tylko własną. Narodu, który katowany w dobie zaborów potrafił ustami Mickiewicza przebrnąć nawet swoim dręczycielom i oprawcom.

Dziwić się więc doprawdy trzeba, że dla celów polemiki z obrońcą jednego z oskarżonych w procesie „poznajskim” nie zawahano się zaatakować narodowych świętości. Świętości bynajmniej nie urojonych, jak sugeruje p. J. A. S., lecz właśnie prawdziwych i dzięki swej niezaprzeczalnej prawdziwości częścią powszechną narodu otoczonych.

Janusz Waliszewski
adwokat

OD REDAKCJI. — Nie wypowiadając się co do ujęcia historycznego sprawy — komunikujemy naszym czytelnikom, że obydwa artykuły — J. A. S. i mec. Waliszewskiego — przekazujemy naukowcom-historikom i proszą o zajęcie stanowiska, w świetle najnowszych badań historycznych.

„Polacy nie gęsi...”

Jak nam wiadomo, w dniu 16 grudnia br. odbędzie się wybory do Sejmu.

Rozpoczyna się dyskusja w narodzie na temat tych wyborów. Naród chce wiedzieć, jakich będziemy mieć posłów, bo — zdaniem moim — jacy będą posłowie wybrani, taki będzie przyszły Sejm.

Ja osobiście uważam, że nasi posłowie nie stali na wysokości swego zadania. Nie spełniali należycie swoich obowiązków wobec wyborców i narodu. Co była za przyczyna, że tak rzadko były sesje sejmowe i tak mało aktywne za wyjątkiem ostatnich? Jakie były prace posłów na sesjach i w terenie?

Czy nie spada odpowiedzialność na posłów w takich choćby ważnych wypadkach, jak usunięcie posłów Gomułki i Spychalskiego?

Albo wypadki w Poznaniu. Cemu Sejm i posłowie nie raczyli się zainteresować sprawą tragicznych wypadków w Poznaniu i załogi ZISPO? Przecież ten właśnie Poznań miał swych posłów i załoga ZISPO oddała swe głosy na nich.

Co jest wielką szkodą dla narodu i Ojczyzny? Sprawa lat 1953/54, sprawy rolnictwa. Zapytujemy się, czy panowie posłowie wiedzą, że w roku 1944 został uchwalony przez PKWN i zatwierdzony dekret o reformie rolnej, na którego mocy chłopci otrzymali ziemię na wieczystą własność?

Czas największy, żeby przyszli posłowie wystąpili ze swoim programem wyborczym, żeby zbudowali potężne tany dla obywateli narodowych, a otworzyli służbę dla realnych czynów. Tego żąda naród i dobro naszej kochanej Ojczyzny.

Naród chce oddać swe siły dla dobra i rozkwitu naszej kochanej, przez naród, Ojczyzny.

Nasz wielki pisarz — Mikołaj Rej — pisał tak: „Polacy nie gęsi, swoją mowę mają”. A ja piszę: PGR-owcy i chłopci też swój rozum mają. Niech panowie posłowie wiedzą, że oni właśnie na nich swe głosy oddają.

Mieczysław KLECHA

pracownik brygady polowej
PGR Trłag

W sprawach bardzo aktualnych

Korzystając z uprzejmości redakcji „Głosu”, która zaprosiła mnie do wypowiedzenia się w związku z ostatnimi przemianami w życiu naszego kraju, poczuwam się do obowiązku złożyć publiczne podziękowanie wszystkim tym, którzy osobiście i telefonicznie, listownie, telegraficznie i przez przysyłanie kwiatów solidaryzowali się z wystąpieniami obrony w poznańskich procesach i udzielali obrońcom swego moralnego poparcia.

Dojście do władzy Władysława Gomułki i jego towarzyszy witam z wielką radością. Cały naród oczekuje od najwyższych przedstawicieli polskiej klasy robotniczej naprawienia błędów przeszłości. Rzadko który mąż stanu dzierzył w swoich rękach tak wielki kapitał publicznej zaufania, jakim na ród polski obdarza Władysław Gomułka.

Rozumiemy wszyscy, że Polska znajduje się w trudnej sytuacji gospodarczej i że podniesienia się stopy życiowej nie możemy oczekiwać od razu. Ale są pewne bolączki, które mogą i powinny być usunięte natychmiast. Niektóre spośród nich są wskazane w uchwale Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z dnia 22 października 1956. Jestem przekonany, że poznańskie społeczeństwo poprze moje propozycje rozszerzenia tej uchwały o następujące dalsze wskazania:

1) Aparat bezpieczeństwa w nienależyty sposób ograniczający i zredukowany do rozmiarów rzeczywistych potrzeb tudzież możliwości gospodarczych naszego kraju. Policja polityczna istnieje w każdym państwie. Ale jej zadania polegają na zwalczaniu wrogów państwa i ustroju. Przerost tej władzy, zajmującej się śledzeniem własnych obywateli, jest objawem chorobliwej podejrliwości i nieufności. W związku z tym społeczeństwo ponosi straty moralne i materialne.

2) Należy natychmiast uproszczyć i ułatwić system wydawania paszportów zagranicznych. Miniona wojna spowodowała, że tysiące polskich rodzin zostało rozproszonych po świecie. Wzajemne odwiedzanie się stało się elementarnym prawem ludzi. Władza państwowa nie może nikogo prawa tego pozbawiać lub wykonanie jego utrudniać. Paszport zagraniczny, to nie jest żadna łaska, na którą oby

watel musiałby czekać miesiącami. Poruszanie się po świecie jest naturalnym prawem każdego człowieka.

3) Na tle sprawozdań z poznańskich procesów pragnę wyrazić życzenie, aby kierownictwo i kolegium „Gazety Poznańskiej” zechciało w przyszłości informować swoich czytelników w sposób bardziej obiektywny. Praktykowanym w minionym okresie metodą wbiałania opinii publicznej należy zamiechać. Metody te bowiem miały tylko ten skutek, że uciar pialo zaufanie społeczeństwa do naszej służby informacyjnej.

Bolączek i potrzeb jest tyle, iż nie jestem w stanie wymieścić nawet drobnej ich części. Powyżej wskazałem tylko te spośród nich, których zlikwidowanie nie wymagałoby żadnego wysiłku gospodarczego. Zmniejszenie zaś tzw. „aparatu bezpieczeństwa” przyniosłoby państwu niemałe oszczędności.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr. Stanisław Hejmowski
adwokat

Towarzysze broni

„Głos Wielkopolski” z dnia 14/15 X 1956 r. w artykule (na str. 3) pod tytułem „Rehabilitacja”, którego autorem był Prot Orsza, pisze m.in. „O śmierci cywilnej” gen. Zygmunta Berlinga i jego „zmarłych wstąpieniu”. Przypominam opowiadania byłych wartowników plutonu armii Sikorskiego w czasie opuszczania terenu Związku Radzieckiego do Iranu, który pełnił służbę nad Morzem Kaspijskim przy wysłaniu transportów z ZSRR do Iranu. Wówczas opuszczali Związek Radziecki kto mógł z Polaków — wojskowi i cywili. Ostatni opuszczał ziemię rosyjską pluton wartowniczy. Wówczas przyjechał gen. Berling. Zegnął on rodaków-żołnierzy, udających się w świat, w nieznanie. Prowadzili ich przywódcy ówczesnego rządu polskiego, szukając drogi do Ojczyzny przez Azję — Afrykę i zachodnią Europę. Wybrali daleką drogę.

Szłak, jakim szedł żołnierz polski — jest chlubny. Gineł żołnierze na wszystkich kontynentach świata o wolność swego i innych narodów. Gen. Zygmunt Berling, żegnając ostatnich żołnierzy, powiedział: „Wy jedziecie, a ja tu pozostanę”. I pozostał. On wybrał drogę krótszą — przez Moskwę do Warszawy.

Przypominam mój pobyt nad rzeką Kłazmą przy Woldze, radość i zapal do walki z Hitlerem, kiedy mówiono nam o organizowaniu się Armii Polskiej, choć wówczas była to dywizja. Uczono nas i przypominano, że na czele Zw. Patriotów Polskich stoją: Zygmunt Berling i Wanda Wasilewska; z ich to inicjatywy powstał załazek I Dyw. W. P., późniejszej armii odrodzonego Wojska Ludowego.

Za mały jestem do sądzenia i oceny wartości większych ludzi, jednak — uważam ze swej strony — należy oddać uznanie generałowi Berlingowi za jego wkład w dzieło założenia fundamentów pod gmach ludu w ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Moim zdaniem, gen. Berling winien zająć czołowe miejsce w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. My, uczestnicy I Armii W. P., którzy szliśmy od Wołgi do Łaby, chcieliśmy więcej i szczerzej rozwijać i wyjaśniać niektóre ciche sprawy o ludziach, którzy tyle trudu żołnierskiego włożyli w walce z okupantem. Należy wspomnieć i wyjaśnić opinii publicznej prawdę o Marszałku Żymlerskim. Społeczeństwo, a w szczególności towarzysze broni czekają.

Prosimy więcej jawności. Oto życzenie byłego żołnierza I Armii W. P., którym jestem.

Jan SZENIAWSKI
Strzałkowo

Na marginesie „Orbity ławy oskarżonych”

W dniu 16 października ukazał się artykuł Stanisława Kamińskiego pt. „W orbicie ławy oskarżonych”. Na tle procesów poznańskich autor porusza sprawę kryzysu zaufania do UB. Sprawa ta jest naprawdę ważna i wymaga dogłębnej analizy. Jak się to stało, że aparat bezpieczeństwa, a więc organ nas chroniący, nie posiada sympatii społeczeństwa? Autor artykułu nieco upraszcza sprawę, mówiąc o „rozważności” i niewłaściwych metodach śledztwa z minionego okresu. Wydaje się, że zagadnienie to ma dużo głębsze podłoże.

Jak się to stało, że podczas manifestacji poznańskich, mniej więcej poprawnie zachowano się wobec pracowników administracji Prezydium MRN, aparatu KW, służby więziennej, funkcjonariuszy MO, żołnierzy naszej Armii? Czy przyczyną był tu brak czynnego oporu? Nie tylko.

Pytałem się wiele osób, które bezpośrednio widziały wypadki poznańskie, czy — gdyby w gmachu Urzędu Bezpieczeństwa nie stawiano oporu — doszłoby do samosądów, bicia i walki? Ciekawe, że większość wypowiedziała się, że nawet w wypadku poddania się UB, nastąpiłyby samosądy. A więc, w świetle tych wypowiedzi słuszny był opór UB, służba była obroną już nie tylko urzędu, ale i życia własnego.

Co spowodowało taką zacięłość? Można zrozumieć taki stosunek u tych, którzy za przestępcami politycznymi, lub kryminalnymi, wrogami obecnej rzeczywistości, lecz nigdy nie ogółu.

Przecież na straży ustroju stoi nie tylko UB, ale i wojsko, i MO, i partia, i rady narodowe, lecz wobec tych ostatnich osób zastosowano jedynie

przymus, nie dokonywano samosądów.

Wydaje mi się, że przyczyna jest tu znacznie szersza. Nie chodzi o wypaczenia, które były niestety wszędzie. Chodzi o to, że pracownicy UB odseparowali się od reszty społeczeństwa. Przywilej pierwszeństwa w przydziale mieszkań, tworzenie pewnych dzielnic mieszkaniowych, oddzielnych punktów zaopatrzenia, wytworzył atmosferę podziału na „ich” i „resztę”. Podziału szkolidowego i niewłaściwego, na uprzywilejowanych i pozbawionych przywilejów.

Ten podział wywołał wielką krzywdę wobec pracowników Urzędu Bezpieczeństwa. Krzywdę izolacji. Podkreślam, że nie chodzi tu o izolację wobec wrogów i przestępców, bo taka jest wszędzie, lecz o podział: „oni” i „reszta”. Ta olbrzymia reszta, w której tysiące ludzi pracuje dla całości interesów kraju, ludzi ideowych, ludzi pozytywnych.

Dziś mówimy szczerze o wielu rzeczach. Pragniemy naprawić wszystko co złe. Dlatego musimy zlikwidować podział pomiędzy aparatem bezpieczeństwa a społeczeństwem. Nie jesteśmy wrogami, pracujemy razem dla dobra jednej i tej samej sprawy, nie obawiamy się nie oglądajmy się na boki, szukając czy nie ma tu kogoś z UB.

Skasujemy oddzielne zaopatrzenia, dzielnic mieszkaniowe, nie dlatego, aby pogorszyć warunki funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, ale przede wszystkim, dlatego, aby usunąć podział. Ten podział, który

jest większą krzywdą dla pracowników UB i ich rodzin, niż dla reszty. Bo przecież z zaopatrzeniem nie jest tak źle. Odczuwamy wszyscy poprawę. Ceny są jednakowe, więc po co ten rozdział? Przecież to samo prawie jest w konsumie co i w sklepie. Tyle może tylko, że ogonki mniejsze.

Wiadomo, że sprawy nie załatwimy od razu, jednym posunięciem. Sprawa walki o odbudowę wzajemnego zaufania, o likwidację psychicznych kompleksów podziału może trwać dłużej. Nie wolno nam jednak z niej rezygnować. To jest sprawa bardzo ważna. Ten tragiczny podział wywołał tę obojętność ogółu, a więc milczącą aprobację na morderstwo Izdebnego, na ostrzeliwanie gmachu urzędu.

Wypadki poznańskie wstrząsnęły nie tylko mieszkańcami Poznania, ale wywołały refleksje wszystkich. Można tak lub inaczej patrzeć na sprawę samej manifestacji, lecz nie ma nikogo w kraju, który by pochwalał rozlaną krew i walkę, która stała się zakończeniem samej manifestacji. Utracenie życia zabitych i zdrowie rannych to rzecz okropna. Nikt chyba tego nie chciał. Nie chcemy, aby istniały kiedykolwiek przyczyny do takich manifestacji, nie chcemy, aby 28 czerwca się kiedykolwiek powtórzył. Nie chcemy, aby istniał rozdział pomiędzy funkcje nariuszami UB i społeczeństwem.

Z. PECHERSKI
Konin

Odpowiedzi Redakcji

Ob. ob. W. Domański, R. Elandt, B. Stasiak. — otrzymaliśmy. Prosimy, w miarę możliwości, zamieścić.

Ob. S. Saroszewski. — Wydaje nam się, że uwagi Wasze są nieco spóźnione. Prosimy ewent. nadesłać je zredagowane z uwzględnieniem rezultatu VIII Plenum KC PZPR.

Obwieszczenia

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zwraca właścicielom, administratorom i mieszkańcom domów uwagę, aby dobrze zabezpieczyli swe urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy należy:

1. Naprawić w piwnicach drzwi i okna i zamknąć je w czasie mrozów. Podobnie zabezpieczyć klauzury i bramy, jeśli nimi biega rurociągi.

2. Rurociągi oraz wodomierze, szczególnie narażone na działanie mrozu, osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi.

3. Studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywą wiatrową.

4. Spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę: łazienki, kuchnie itp. ubikacje, w których zaistniałyby aparaty gazowe, należy w okresie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w grzejnikach. Jeśli to jest możliwe — wypuścić wodę z aparatów gazowych.

5. Polecie instalatorom, by odcięli dopływ wody do mieszkań niezamieszkałych lub gdzie to jest niemożliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo — kanalizacyjnych.

6. Przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu w piwnicach i opróżniać przewody instalacji domowej z wody przez kurek odwadniający. W tych wypadkach, gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy nieco odkręcić najdalej oddalony od wodomierza kurek, aby przez stały przepływ wody przez rury zapobiec zamrażaniu.

7. Skrzynki uliczne do zasuw, hydrantów i wypustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, zabezpieczając w ten sposób stały do nich dostęp.

8. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo — kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami, każdy konsument wody pitnej, dostarczanej przez wodociąg miejski, zobowiązany jest do utrzymywania instalacji wodociągowej domowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurek, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać.

9. Wzywa się ludność miasta do zwalczania wszelkich objawów marnotrawstwa w użyciu wody pitnej oraz do daleko idącej oszczędności w stosowaniu wody przy chłodzeniu napojów i środków spożywczych.

10. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przeprowadzać będą kontrole wykonania niniejszego zarządzenia.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia będzie karane w drodze administracyjnej. Jednocześnie wyjaśnia się, że:

a) wodociągi miejskie dokonują tylko naprawy ulicznych rurociągów wodnych do wodomierza włącznie;

b) usuwanie uszkodzeń względnie nieszczelności rurociągów w nieruchomościach poza wodomierzami należy do obowiązków administracji nieruchomości.

Każdy stwierdzony wypadek nieszczelności wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać w godzinach urzędowych od 7.30 do 14.30 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, tel. 12-38 i 639-21, w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Miejskiej Straży Pożarnej przy ul. Masztańskiej 3, tel. 18-90.

Ponadto przypomina się dozorcom nieruchomości o obowiązku codziennego utrzymania porządku na chodnikach i jezdni do połowy szerokości wzdłuż nieruchomości.

Obowiązek utrzymania porządku i czystości na ulicy obejmuje w porze jesienno — zimowej usuwanie z połowy jezdni i chodników liści, śniegu i lodu oraz posypywanie piaskiem w czasie gołolodzi.

Zaniedbujący powyższe obowiązki zostaną ukarani w drodze administracyjnej. K3684

Pracownicy poszukiwani

Pracownika ze znajomością zagadnień kulturalno — oświatowych na stanowisko kierownika klubu dla Międzyzakładowego Klubu Fabrycznego w Kępnie przyjmie Rejon Przemysłu Leśnego Ostrow Wlkp., ul. Wolności 29a, Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pisemnie do Rady Zakładowej. Warunki pracy zależnie od weryfikacji wg zarządzenia nr 290 Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 21 lipca 1956 r. Posada zaraz do objęcia. K3647

konstruktora na oprzyrządowanie (tłoczni, formy) zaangażują Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego Poznań, ul. Rybaki 6. K3646

Pałacza c. o. z obsługą hydroforu poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, Wawrzyńska 1—7. K3651

Szklarza, malarza, blacharza, zbrojarzy i robotników budowlanych przyjmie natychmiast. Zgłoszenia: Poznań, Chudoby 24, pokój 18. 20310g

7 krawców do konfekcji extra przyjmie Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca”, Jarocin, ul. Rokossowskiego 20. K3631

Biologa na stanowisko kierownika pracowni bakteriologicznej przyjmie zaraz Miejska Stacja Sanitarno — Epidemiologiczna Pila, Okrzei 18. K3630

Kwalifikowanych murarzy i zdunów przyjmie zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Remontowo — Budowlana Ostrow Wlkp., Wysocka 1b. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. K3649

Krawców miarowych oraz chałupników przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Krawiec” Poznań, Stary Rynek 95/96. K3660

Robotników do wymiany ładunku oraz doręzcicieli paczek przyjmie natychmiast Urząd Pocztowy Poznań 2, ul. Rokossowskiego 17. Warunki do omówienia w dziale personalnym, pokój 57, I piętro. 20670g

St. księgowego z dobrą znajomością planu kont w spółdzielczości pracy, obeznanego z zagadnieniami finansowymi przyjmie z dniem 1 XI 1956 r. Spółdzielnia w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3667.

Zduna — murarza, z własnymi narzędziami zatrudni zaraz Przeds. MHD Art. Gosp. Dom. i Chem. Poznań, ul. Konfederacka — barak 4, sekcja kadr, pokój 10. K3669

Rzeźników każdą ilość oraz robotników niekwalifikowanych przyjmą Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Możliwość przyjęcia osób, zamieszkałych poza Poznaniem (na czas ograniczony) z pojazdem. Skierowanie do pracy wydaje Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2. K3664

Praca	Kupno
Uczeń krawiecki potrzebny. Możliwość zamieszkania. Maciejewski, Poznań-Luboń, Okrzei 53. 20815g	Dźwigary i drzewo budowlane kupię. Oferty z podaniem ceny i wymiarów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20683g
Potrzebna porządna, uczciwa gosposia dohodząca do domu lekarza. Referencje konieczne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 20755g.	Maszynę hafciarską (kurbiówką) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20731g.
Pomoc do krojczego do pracowni bielizny przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20783g.	Spialnie lub pokój męski, wyroby ze srebra i planino kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20737g.
Potrzebna dohodząca pomoc z gotowaniem. Referencje konieczne. Poznań, Świerczewskiego 1 m. 7, po godz. 14. 20758g	Motocykl cięższy, nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20752g.
Pomoc domowa z samodzielnym gotowaniem na plebanii, pod Poznaniem potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20789g.	Samochód osobowy, małodlitra 20w, w dobrym stanie, do 38.000 zł, spiesznie kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20786g.
Ucznia przyjmie. Warsztat ślusarsko-mechaniczny, Poznań, Wrzesińska 1. 20790g	Samochód „Skoda”, 4-drzwiowy, sprzedam. Poznań, Woloszyńska 19. 20736g
Nauka	Wózki — autka, spacerówki („Warszawa”) poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Ryнку. 20070g
Niemieckiego udzielam indywidualnie. Poznań, Śniadeckich 11 m. 14. 20778g	Betoniarke na 250 ltr. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20650g.

Wielobnemu Duchowiestwu, Dyrekcji i Współpracownikom, Organizacjom, Znajomym i Wszystkim życzyliwim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego śp.

Michała Śmigielskiego

oraz za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia składamy serdeczne

20879g żona, dzieci i rodzina

Dnia 23 października 1956 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ojciec, dziadek, zięć, teść brat i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

Ignacy Rozmiarek

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 25 bm. o godzinie 12.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

Poznań, Mickiewicza 18a. 21025g

W sobotę, dnia 27 października 1956 r. o godz. 8 odprowadzona zostanie msza św. za spójność duszy śp.

prof. Wiktora Gosienieckiego

w kościele OO. Pallotynów przy ul. Przybyszewskiego, o czym zawiadamia

20944g rodzina

Dnia 24 października 1956 zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz najukochańszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Franciszek Mertka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. przed południem na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań Hetmańska 5 m. 3.

Dnia 23 października 1956 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 68, śp.

z Białych

Maria Skorwider

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 12.40 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

21015g

Dnia 23 października 1956 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa, kochana matka, babcia i ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

Zofia Janyska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ul. Bluszczowej.

W ciężkim smutku pogrążeni córki, synowie, siostry, wnuki i rodzina

Poznań Gwardii Ludowej 40. 20941g

ŚWIATŁOKOPIE

maszynopisanie, powielanie

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG
ADMINISTRACYJNO-BIUROWYCH
Poznań, Stary Rynek 71/72, tel. 97-50
K3557

Przyjmujemy zlecenia NA WYKONANIE WSZELKICH PRAC

wchodzących w zakres robót dekarzskich, blacharskich, malarskich, parkietowych i zdunskich.

Budowlana Spółdzielnia Pracy
im. 22 Lipca w Poznaniu
ul. Chwaliszewo 60/62, tel. 32-06 i 92-61.
K3635

OGŁOSZENIA DROBNE

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań Kolejowa 39 m. 3. 20608g

Maszynę do szycia „Singer”, bębnową sprzedam. Poznań, Promienista 10 m. 12. 20646g

Wózki dziecięce, autka drewniane koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane gniecie dla bliźniaków oraz lalek poleca: H. Świdlik, Poznań, Wrocławska 13. 20377g

Samochód „Opel P4” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, tel. 43-42. 20877g

Motocykl „Jawa — Ogar” 350 ccm w pierwszorzędym stanie sprzedam. Kasperczak, Chodzież, Urbanowa 34, tel. 111. 20549g

Kozy kotne tanio sprzedam. Poznań — Winogrody, Za Cytańską 28. 20707g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Pamiętkowa 13 m. 3. 20712g

Sprzedam motocykl marki „Puch” 500 ccm, w dobrym stanie. Franciszek Maćkowiak, Poznań — Minikowo, ul. Korczyńska 5, przy Starolce. 20713g

Kolnier — czarna wydra, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 23 m. 19. 20715g

Westfalki na gaz i węgiel sprzedam. Mirowski, Poznań, Sikorskiego 32. 20716g

Motocykl-skuter „Lambretta” 125 ccm sprzedam. Zary k. Zagania, Prusa 2 m. 2. 20717g

Sprzedam futra damskie — barany i cielaki. Poznań, Dzierżyńskiego 92 m. 6. 20720g

Skrzypce włoskie, lustro, obraz religijny, książki niemieckie tanio sprzedam. Poznań, Dolna Włda 86 m. 16, od godz. 15—17. 20729g

Psa wilka ostrego po tresurze sprzedam. Poznań, Inżynierska 2 m. 3. 20732g

Samochód „Skoda”, 4-drzwiowy, sprzedam. Poznań, Woloszyńska 19. 20736g

Motocykl „Jawa” 250 ccm, z paczek PeKaO nowy, (po 1000 km) sprzedam — cena 24.000 zł. Banaszkiewicz, Puszczykowo, Słoneczna 18. 20740g

Sprzedam piec do centralnego ogrzewania „Kamino”, powierzchnia ogrzewalna 0,9 m. Poznań, Kasztelanska 54. 20744g

Krowe młoda, cielna, oraz maciorę hodowlaną, prośną, sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 30-72. 20746g

Dnia 22 października 1956 po długich i ciężkich cierpieniach zasnął, opatrzony Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, ciocia, szwagierka i bratowa, przeżywszy lat 74, śp.

Anna Zygmantowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań Grotgiera 6. 20979g

Dnia 22 października 1956 po długich i ciężkich cierpieniach zasnął, opatrzony Sakramentami św. nasza najukochańsza córka, ciocia, szwagierka i bratowa, przeżywszy lat 74, śp.

Halinka Dybizbańska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pozostali

rodzice z siostrzycką

21018g

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna

Poznań, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08, 92-02

poleca

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

w nast. gabinetach — czynnych codziennie od godz. 8—20:

1. Poznań, Dąbrowskiego 53/55 w podwórzu, tel. 40-88
2. Poznań, plac Wielkopolski 5, tel. 96-05
3. Poznań, Gwardii Ludowej 14, tel. 87-80
4. Poznań, Rokossowskiego 16, tel. 630-81

Równocześnie polecamy usługi medyczne, gabinet czynny od godz. 8—20 przy pl. Wielkopolskim 5, tel. 96 05. K3702

ŻMIJKI KANALIZACYJNE

o przekroju 11 mm — 16 mm — 20 mm

do czyszczenia przewodów kanalizacyjnych ze specjalnymi korbami oraz wiertłami

wykonuje

SPÓŁDZ. PRACY WYTW. RÓŻNEJ
w Poznaniu, ul. Wroniecka 17, tel. 507-86.
K3673

50 piecyków kaflowych

przenośnych sprzedawca: Spółdzielnia Budowlana — Mieszkaninowa „Zjednoczenie”, Poznań-Górczyn, ul. Leszczyńska 37. 20659g

Dwaj studenci medycyny poszukują pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20796g.

Zamienię 2 duże pokoje z balkonami — samodzielną kuchnię, piwnicą, wspólnym korytarzem, łazienką, przy parku Kasprzaka na samodzielne 2 — 2½-pokoje z kuchnią, łazienką. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20797g

Samotny, na stanowisku, poszukuje pokoju pustego lub u meblowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20799g.

Nieruchomości
Ogrodnik poszukuje dzierżawy małego gospodarstwa. Posiada do zamiany ładny pokój z umeblowaniem, przynależność w centrum Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20681g.

Kamienice, wille, gospodarstwa, parcele w wielkim wyborze poleca — poszukuje dla poważnych rezydentów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 20775g

Kupię domek jednorodzinny, także spółdzielczy. Po kupnie oddam mieszkanie 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 20418g.

Kupię wille komfortową z wolnym mieszkaniem w centrum Poznania. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 20887g.

Parcele na Naramowicach lub Osiedlu Warszawskim kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20888g.

Kupię parcelę lub połowę, 400 do 800 m² ewentualnie opłotowaną. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20721g.

Kupię wille z ogrodem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20733g.

Dom w Środzie przy rynku, sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Banaszkiewicz, Puszczykowo, Słoneczna 18. 20739g

5 mórg ziemi sprzedam. Poznań — Ławica, Perzycka 57, dojazd autobusem z Kraszewskiego. 20743g

Domek jednorodzinny do wykończenia sprzedaż właścicieli. Poznań, Rokossowskiego 79 m. 3. 20749g

Kupię domek (pokój z kuchnią) do 40 km od Poznania. Stefan Cielieński, Zasutowo 18, p.la Podstolice, pow. Wierześnia. 20761g

Wille, wolne domki, gospodarstwa oraz wybór parcel, kamienic poleca: Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 20763g

Sprzedam parcelę 800 m², dom 3 pokoje z kuchnią. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 20767g.

Domek 2-pokojowy z kuchnią, ogródkiem, w małym mieście w okolicy Jeżycy kupię do 50 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20770g.

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1860

W dniu dzisiejszym, 25 bm. w Gnieźnie w sali Związku Cechów przy ul. Dąbrówki odbędzie się wiecór dyskusyjny Klubu Dyskusyjnego SD w Gnieźnie. Temat: VIII Plenum KC PZPR. Dyskusję poprowadzi doc. dr. Edmund Wen-gerek.

GŁOS Frontu Narodowego

(Nasi specjaliści wysłannicy donoszą)

„W pełni popieramy postanowienia VIII Plenum!”, „Cieszymy się, że Władysław Gomułka jest I sekretarzem KC PZPR!” — takie wypowiedzi składają chłopcy wielkopolscy na licznych zebraniach, które wyłaniają delegatów, mających zdecydować o wyborze nowych posłów do Sejmu PRL.

Oto, co nastroja obserwatorów tych zebrań do uzasadnionego optymizmu: w przeciwieństwie do minionych lat widzi się wielki wzrost oddania i ofiarności chłopów, skupionych we Frontie Narodowym. Widać, że rolnicy Wielkopolski — spółdzielcy, PGR-owcy, chłopcy gospodarujący samodzielnie, przejęli się przetomowymi wydarzeniami politycznymi, jakie zdarzyły się w naszym kraju.

Do takich — powiedzieć można — odroczonej i odnowionych zebrań należało m. in. zebranie wyborcze chłopów gromady Klony w powiecie średzkim. Po długiej i ożywionej nowym duchem dyskusji — delegatem na powiatowe zebranie wyborcze Frontu Narodowego został wybrany producent rolnik Antoni Wentura z Siemienia.

Niestety, możemy jeszcze za notować kilka krytycznych uwag pod adresem niektórych gromadzkich i powiatowych komitetów Frontu Narodowego. W powiecie Sępólno często — wobec nieudolności organizacyjnej — nie odbywają się zwoływane zebrań wyborczych. Tak było na przykład 22 bm. w gromadzie Ostrowo Kosielskie tego powiatu. (t)

POM-y naszego województwa wykonały plan roczny

Pierwsze 4 państwowe ośrodki maszynowe w woj. poznańskim zameldowały o wykonaniu w 190 pr. centach rocznego planu eksploatacji maszyn. Są to ośrodki w Sępólniku, Środzie, Klecku i Tarnobrzegu.

Chodzieskie Zakłady Porcelany na własnym rozrachunku

W najbliższym czasie Chodzieskie Zakłady Porcelany będą stosować własny rozrachunek i staną się placówką doświadczalną przemysłu ceramicznego. Nastąpi również rewizja zakładowej umowy zbiorowej.

W związku z tym pracownicy oczekują w pierwszym rzędzie usunięcia trudności hamujących rozwój produkcji: dostaw surowca w pełnych asortymentach, budowy nowych magazynów na surowce podstawowe (co uniemożliwiłoby zanieczyszczenie wyrobów i obniżenie jakości) oraz analizy syntetycznej i realizacji projektów, które podniosły rentowność przedsiębiorstwa.

Pracownicy oczekują też polepszenia warunków pracy i płacy.

Zwrócono już większą uwagę na jakość i estetykę wyrobów. (Ko)

Teatry

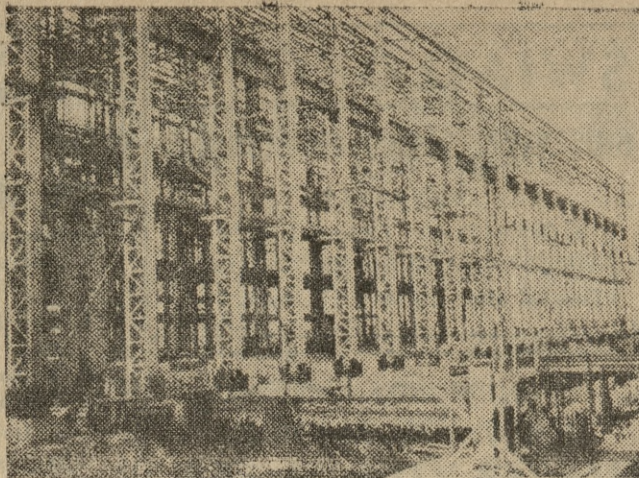
Gnieźno — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”.

Kina

Kalisz — Wolność: „Małżyna A. Zacheo”, Stylowe: „Wesoły chłopak”; Ostrowo: — Przewodnik: „Ja i mój dziadek”, Słoneczko: „Zuch”; Gnieźno — Polonia: „Szałka z Ławendowego Wzgórza”, Lech: „Tajemnica dzielnego szymbu”; Leszno — Sportowiec: „Ulica złoczystych”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — felieton na temat



W szybkim tempie postępuje budowa dwóch nowych ważnych obiektów przemysłowych w woj. krakowskim — Elektrowni w Skawinie oraz elektrociepłowni w Tarnowie.

Zaawansowane są zwłaszcza prace przy budowie elektrowni skawinskiej, która, po całkowitym uruchomieniu, posiadać będzie moc, równą największej elektrowni, uruchomionej w planie 6-letnim — siłowni — Jaworzno II.

Na zdjęciu: fragment budowy elektrowni w Skawinie. CAF — fot. Tyminski

W Poznaniu powstaje pracownia izotopów promieniotwórczych

(Inf. w.)

Obecnie w Polsce znajduje się 5 ośrodków, stosujących dla celów praktycznych i naukowych medycyny — izotopy promieniotwórcze. Niedługo zostaną uruchomione trzy dalsze takie ośrodki, w tym jeden z nich w Poznaniu.

Ośrodek lub, jak się go w Poznaniu nazywa — pracownia izotopów promieniotwórczych — znajdzie pomieszczenie w budynku Laboratorium II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej. Wejście do pracowni wysokiej aktywności zostanie odpowiednio zabezpieczone dzięki rozbieraniu i natryskom oraz zastosowaniu strojów ochronnych dla personelu. Do kumantacji na pracownię jest już gotowa. Wykonanie robót adaptacyjnych na terenie kliniki zlecono MPRB nr 2. Powinny być one rozpoczęte jeszcze w tym miesiącu. Głównym autorem założeń projektu jest adiunkt kliniki, chemik dr Magas.

Ministerstwo Zdrowia przyrzekło dostarczyć cały komplet urządzeń laboratoryjnych (z NRD), niezbędnych do pracy z izotopami promieniotwórczymi — jeszcze w tym roku. Jedną część aparatury (licznik Geigera-Müllera) otrzymało z Politechniki Poznańskiej. Aparat ten został wykonany przez Zakład Automatyki i Elektroniki tej uczelni.

Podkreślić trzeba, że II Klinika Chorób Wewnętrznych dokonuje prac techniczno-naukowych związanych z uruchomieniem pracowni izotopów samodzielnie. Brak bowiem pewnych wypracowanych już wzorów w tej dziedzinie. Konieczny byłby jednak wyjazd zagranicę celem skonfrontowania własnych projektów. Sprawa ta na razie utknieła na szczeblu ministerialnym. Warto wspomnieć, że istnieje specjalna komisja krajowa wykorzystania izotopów promieniotwórczych w medycynie przy Radzie Naukowej Min. Zdro-

Dziwny sklep

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Błaszach prowadzi sklep księgarsko-papierniczy. Od dłuższego czasu sklep ten nie posiada na składzie m. in. takich artykułów, jak: cyrki, bloki nr 1, pedzelki, tektury, ołówki pastowe, atrament do wiecznych piór i zeszyty notowe.

Ponadto stale notujemy brak wielu podręczników szkolnych, po czasy do klasy I do VI. W Błaszach od 1 września, oprócz szkoły podstawowej, uruchomiono liceum ogólnokształcące, gdzie uczęszcza ponad 700 uczniów, można więc sobie wyobrazić, jak brak wymienionych artykułów komplikuje naukę. (A. M.)

międzynarodowe, 12.20 — południowy koncert życzeń, 13.10 — na swojską nutę, 13.30 — piosenki i muzyka, 14 — koncert symf. dla młodzieży, 15.10 — czego chętnie słuchamy, 15.30 — studenci PWSM przed mikrofonem, 16 — z życia Zwr. Radzieckiego, 16.30 — muz. oparłeczkowa, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — Fr. Liszt: utwory fortepianowe, 18 — rep. literacki, 18.20 — pog. filozoficzna, 18.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 19 — „Ostatnia noc”; słuch. Z. Skowrońskiego, 21.30 — festiwal muz. współczesnej „Warszawska Jesień”.

Wiadomości: 5.04, 5. 5.30, 7. 7.30, 8, 12.04, 15, 21 i 23.

Rakoniewice na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy

Koło ZBoWiD w Rakoniewicach zorganizowało zabawę, z której dochód w wysokości 302,60 zł przekazano na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Członkowie koła wzywają zrzeszonych w ZBoWiD oraz wszystkie instytucje, urzędy, szkoły i organizacje w całej Polsce do wpłacania na ten cel dalszych funduszy. (J. W.)

Chodzi o 162 tys. kwintali nawozów

W roku 1957 wielkopolscy rolnicy mogą uzyskać dodatkowo 162 tysiące kwintali pożądanego nawozu azotowego. W jaki sposób? Od kogo to zależy? Kto je może wyprodukować? Tajemnice te zdradza Wam: magister inżynier — Kazimierz Jankiewicz, inżynier Ludwik Janiszewski oraz Stanisław Przysławski rolnik z Budzyna w pow. chodzieskim, którzy wezmą udział w audycji, przygotowanej przez Rozgłośnie Poznańskie na czwartek, 25 października, godz. 6.10.

Pod adresem PKP w Chodzieży

Rokrocznie zdarza się, że pociągi na trasie Gołańcz — Chodzież kursują nieregularnie. Oto dwa ostatnie wypadki: 10 bm. pociąg nie mógł opuścić stacji Strzelec, bo do lokomotywy brak było zapasowej części. Dzień później parowóz nie posiadał na odmiennie tłoku. Co na to dyrekcja PKP w Chodzieży?

(St. M.)

Poznańska loteria liczbowa już czynna!

Jak donosiliśmy, Komitet Budowy Parku Kultury na Łęgach Dębskich w Poznaniu zorganizował tzw. poznańską grę liczbową. Zadaniem jej jest zdobyć funduszy na budowę parku oraz umożliwienie uczestnikom wysokiej wygranej.

Ten nowy rodzaj loterii polega na zakreśleniu kółkami

Pięć minut przed uruchomieniem kombinatu w Kruszwicy

W wielkich nowoczesnych zakładach tłuszczowych, które wzniesiono w pobliżu słynnego jeziora Gopio w Kruszwicy — trwają ostatnie prace. Ekipy monterów pod kierownictwem specjalnie przybyłej grupy szwajcarskich fachowców, kończą próby sprawności poszczególnych maszyn i urządzeń. — Każdy mechanizm poddawany jest skrupulatnym obserwacjom.

Kombinat kruszwicki ruszy już za kilka dni. Krajowa produkcja oleju wzrośnie o dalsze tysiące ton, a mieszkańcy miasteczka i okolicznych wsi znajdą w zakładach pracę. (pap)

Z nadwyżką

Jarocińskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wykonały z nadwyżką zadania III kwartału br. Produkcja wyrobów surowych wyniosła 121 proc., a wyalanych — 119,5 proc. Zakłady tego przedsiębiorstwa wyprodukowały również, poza pianem, 92 tys. sztuk dachówek cementowych. (kul)

Sprostowanie

W artykule pt. „Liczby”, które budzą refleksje, zamieszczonym w nr 250 z dnia 19 bm., podaliśmy omyłkowo, że do roku 1960 będzie wybudowanych 5.000 izb mieszkalnych na terenie woj. poznańskiego. Liczba ta w rzeczywistości odnosi się tylko do produkcji budowlanej roku 1960. Informacyjnie podajemy, że dotychczasowy projekt planu 5-letniego przewiduje budowę w latach 1956—1960 ok. 13 tys. izb mieszkalnych. (Bur)

GŁOS SPORTOWY

Czy styl hiszpański zadomowi się na rzutniach?

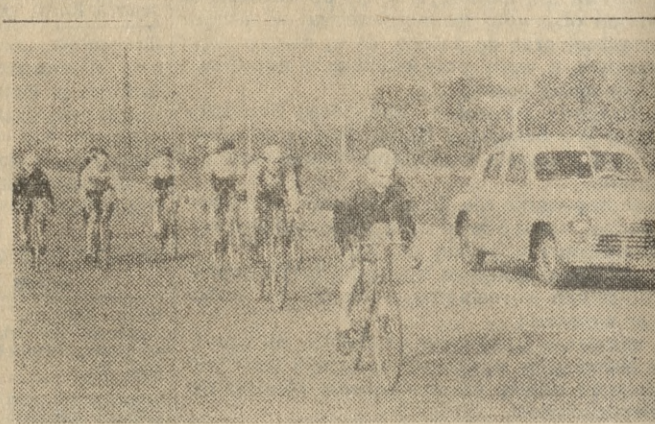
Takie pytanie mogą sobie zadać ci wszyscy, którzy oglądali niedawno Hiszpana — Errausquina. Ten pięćdziesięcioletni, dość korpulentny mężczyzna, rzucił oszczepem na odległość 83,40 m, czyli za ledwie o 26 cm gorzej od rekordzisty świata — Janusza Sidły. Co jednak najdziwniejsze: otóż styl ówego przemysłowego Hiszpana w bardzo małym stopniu przypomina technikę oszczepnika w naszym pojęciu. Milanowicie, wyrzut w jego wydaniu przypomina z grubsza ruch dyskobola, bądź miotacza młotem w momencie dokonywania wyrzutu. Już dzisiaj teoretycy i specjaliści twierdzą, że w razie opanowa-



Hiszpan Felix Errausquina w momencie demonstrowania rotacyjnego rzutu.

Ważnym pytaniem jest, czy ten styl, demonstrowany przez Hiszpana — Errausquina? Otóż jeszcze przed dzień uprawiana jest na polanie francusko-hiszpański gra ludowa, nazywana „barra vasca”, podczas której gracze zabawiają się miotaniem żelaza o wadze 3 kg i długości 1,20 m.

Jakkolwiek więc historia związana z Hiszpanem — Errausquinem jest niezwykle sensacyjna, to jednak ostatnie zdanie na temat nowego stylu (który poważnie zagraża klasycznej technice oszczepników), należeć będzie niewątpliwie do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. (J)



Korespondenci SPORTOWI donoszą

Występującą w Szczecinie drużyną na Polonii (Leszno), odniosła w meczu o mistrzostwo III ligi z Gwardią szczecińską zwycięstwo walkowerem w stosunku — 20:0.

W zorganizowanym w Lesznie turnieju siatkówki żeńskiej pierwsze miejsce zdobył Kolejarz (Wrocław) przed: Polonią (Leszno) i Arką (Gdynia).

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo III ligi w koszykówce, rozgrywane w Krośnie Odrzańskim, pomiędzy miejscowym LZS a Polonią (Leszno), zakończyło się zwycięstwem Polonii — 64:39. Najwięcej punktów dla leszczynian zdobyli: Borowy — 23 i Baczkowski — 18.

W meczach rewanżowych rozgrywek piłkarskich o Puchar Rady Głównej ZS Kolejarz, padły następujące wyniki: Ostrowia pokonała Znicz (Pruszków) — 4:2, Kolejarz (Kępno) zwyciężył Warmię (Olsztyn) — 3:1, Polonia (Leszno) zdobyła punkty w o. z powodu niestawienia się do gry Pomorzanina (Toruń). (R)

Tegoroczny sezon był u wielkopolskich kolarzy niezwykle pracowity; w ostatnią niedzielę, wysiłą szosowe, zorganizowała Wartę. Na dzień dzisiejszy zawodników I i II klasy zdążyła tuż po starcie na półmetek w Śremie.

Fot.: K. Przychodźki

Dziękujemy

„trójce naszych reprezentantów na Melbourne Minio kiej, Baranowskiemu i Jarzembowskiemu, którzy przebywając w Splicie nad Adriatykiem, przestali Czytelnikom i redakcji „Głosu” pozdrowienia.

z boisk ŚWIATA

NEW YORK: Amerykańska sztafeta lekkoatletyczna w składzie — Jenkins, Sowell, Courtney, Jones pobili rekord świata w biegu — 4x400yd, wynikiem 3:08,6.

HELSINKI: Biegacz fiński, Antti Viskari, wynikiem — 1:35.03,5 poprawił o 20,2 sek. rekord świata w biegu na 30 km, należący do Zastopka.

RZYM: Lekkoatletki NRF grały międzypaństwowy mecz z Włoskami w Bolonii — 58:59. Podczas zawodów Włoszka Giuseppina Leone pobili o 0,1 sek. rekord Europy Holenderki — Blankers Koen w biegu na 100 m, uzyskując 11,4 sek.; nowy rekord jest tylko o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata, należącego do Australijki — Strickland de la Hunt.

BERLIN: Przebywający w NRD Emil Zatopek wygrał bieg na 15 km w Torgau, uzyskując — 47:29,4. Drugie miejsce zajął jego rodak Sourek — 48:49,0 przed mistrzem Niemiec w maratonie — Disse — 48:59,0.

NOWY JORK: Sprinter amerykański — King wyrównał rekord światowy na 100 m, uzyskując czas — 10,1 sek.; przed Kingiem takim sam wynik uzyskali — Williams i Morrow.